

E. Wojtaszek przybył do Mongolii

Minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek, rozpoczął 21 bm. oficjalną, przyjacielską wizytę w Mongolii na zaproszenie rządu MRL. Po przybyciu do Ulan Bator minister E. Wojtaszek złożył wieniec w mauzoleum bohaterów rewolucji mongolskiej — Suche Batora i Czoi-balsana.

Tegoż dnia po południu rozpoczęły się rozmowy min. Emila Wojtaszki z ministrem spraw zagranicznych MRL, Mangalym Dugursurenem. Obaj ministrowie poinformowali się wzajemnie o rozwoju społeczno-gospodarczym swych krajów i omówili szereg problemów, które w najbliższym czasie będą przedmiotem współpracy PRL i MRL, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru gospodarczego, naukowego, technicznego i kulturalnego. Podkreślili znaczenie odprężenia, rozbrojenia na świecie jako jedynej drogi do osiągnięcia trwałego pokoju. (PAP)

Obraduje XXXI Sesja RWPG

Wczoraj o godz. 10 w reprezentacyjnej sali konferencyjnej hotelu „Victoria” w Warszawie rozpoczęła obrady XXXI Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Na czele delegacji krajów członkowskich stoją szefowie rządów. Delegacji PRL przewodniczy prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W pracach XXXI Sesji uczestniczy delegacja Jugosławii. W charakterze obserwatorów biorą udział delegacje: Socjalistycznej Republiki Wietnamu, KRL-D, Ludowej Republiki Angoli, Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Obrady otworzył przewodniczący sesji — premier Piotr Jaroszewicz, który w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL serdecznie powitał wszystkie delegacje.

Po zatwierdzeniu porządku dziennej sesji oraz składu Komisji Redakcyjnej — najwyższego gremium RWPG przystąpiło do pracy.

Obrady zainaugurowało uroczyste posiedzenie poświęcone

60-leciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zgromadzeni z uwagą wysłuchali referatu premiera Piotra Jaroszewicza pt. „60-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i braterska wspólnota krajów członkowskich RWPG”.

OMÓWIENIE REFERATU P. JAROSZEWICZA I PRZEMÓWIENIE A. KOSYGINA — ZAMIESZCZAMY NA STR. 2

Następnie wystąpił przewodniczący poszczególnych delegacji. Mówcy podkreślali, że dzięki Wielkiemu Październikowi zrodziła się i rozwija się nadal — na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego międzynarodowizmu — braterska wspólnota krajów członkowskich RWPG — potężny czynnik światowej polityki i gospodarki.

Przewodniczący delegacji — w imieniu komitetów central-

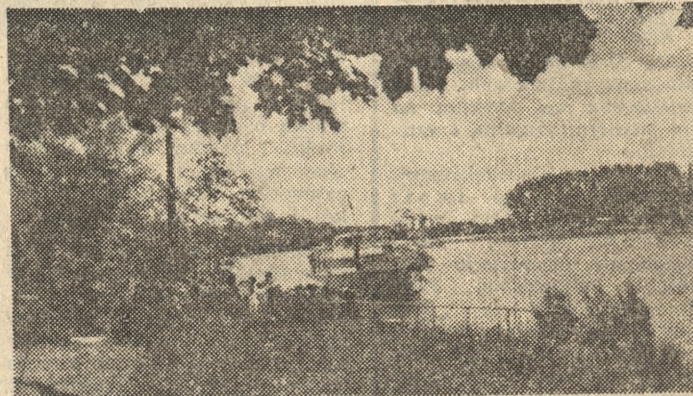
nych bratnich partii, rządów i narodów swych krajów — kierowali gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia do KPZR i jej Komitetu Centralnego, do sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa.

Narody bratnich krajów socjalistycznych — stwierdzano w wystąpieniach — są zdecydowane pod kierownictwem swoich partii, pod leninowskim sztandarem, doprowadzić historyczne dzieło podjęte w epoce Wielkiego Października do ostatecznego celu — jakim jest zwycięstwo komunizmu.

Ogromne znaczenie Wielkiego Października dla ruchów na rodowo-wyzwoleniczych, utrwalania niepodległości krajów wyzwoleńców z jarzma imperializmu i kolonializmu oraz pomnażania dorobku narodów, które wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego — podkreślali w swych wystąpieniach przewodniczący delegacji państw uczestniczących w sesji.

Dokończenie na str. 2

„Rusalka” po Gopie



W miejscowościach wypoczynkowych — sezon turystyczny. Wiele osób przyjeżdża w tym roku do Kruszwicy. Tutejszy Oddział PTTK oferuje m. in. przejazdów statkiem „Rusalka” po Gopie. CAF — fot. Ziobrowski

Pomysłne wyniki 49 MTP

Po dziesięciu dniach wytyceń pracy wczoraj zakończyły się 49 Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wzięli w nich udział handlowcy z 44 krajów, reprezentowanych przez 5 200 firm. Ekspozycję zwiedziło około 580 000 osób, których około 10 000 przybyło z zagranicy. Po przez Biuro Informacji Technicznej NOT z Targami zapoznano się 15 000 inżynierów z całego kraju. W trakcie trwania MTP w Poznaniu przebywali też uczestnicy III Polonijnego Forum Gospodarczego; w tym roku zgromadziło przedstawicieli Poloni z 24 krajów.

Dyrekcja MTP starała się stworzyć wystawcom jak najlepsze warunki, oddając do ich dyspozycji m. in. 4 nowe pawilony i modernizując ciągi komunikacyjne na terenach targowych. Jak zapewnił w czasie spotkania podsumowującego dyrektor Zarządu MTP Henryk Sitarek, na przyszłoroczne jubileuszowe, 50-te Targi Poznańskie oddane zostaną do użytku nowe obiekty, m. in. duży pawilon „Polimex-Cekopu” i „Budimexu”. Trwają również rozmowy z kolejnymi wystawcami, którzy chcą budować swe pawilony.

Ocenę strony handlowej 49 MTP przedstawił pełnomocnik ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej do spraw MTP dyrektor Anatol Nowik, który podkreślił iż kontrakty w pełni odpowiadały aktualnym potrzebom resortu. (Ocenę tegorocznych MTP przedstawił szerzej w artykule pt. „Dobra wizytówka Polski” na str. 3).

Wiceprezydent Poznania Andrzej Witulski przedstawił zamierzenia władz miejskich, w związku ze zbliżającymi się w przyszłym roku pięćdziesiątymi, jubileuszowymi MTP. Poinformował o nowych zamierzeniach, inwestycjach i przedsięwzięciach organizacyjnych, z zakresu komunikacji, hotelarstwa, gastronomii oraz estetyki w mieście. (map)

Wychowanie i kształcenie kadr

21 bm. obradowały w Warszawie trzy komisje problemowe CRZZ. Na wspólnym posiedzeniu Komisji d/s Działalności Wychowawczej w Srodowniku Pracy oraz Komisji Ustawodawstwa Pracy, dyskusję nad zadaniami ruchu zawodowego w dalszym rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych oraz umacnianiu praworządności w zakładach pracy. Komisja Oświaty i Kwalifikacji Zawodowych rozpatrzyła koncepcję reformy kształcenia zawodowego kadr dla potrzeb gospodarki narodowej i kultury. (PAP)

Dar A. Rubinsteina

Artur Rubinstein, członek honorowy Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie przekazał w Paryżu na ręce przedstawicieli TIFC depozyt obejmujący kolekcję związanych z kompozytorem pamiątek, wśród których znajdują się listy, rękopisy jednego z utworów oraz paszport. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Dla świętego spokoju

Nie jeden z nas raz po raz mówi: „Zrobiłem tak dla świętego spokoju”. Nie z przekonania, że tak jest najlepiej, nie dlatego, że jest to najkorzystniejsze na przykład dla przedsiębiorstwa, czy dla jakiegoś zespołu ludzi, czy nawet bliskich, rodziny, lecz właśnie dla tak zwanego „świętego spokoju”. Bo tak jest najwygodniej. Ale czy najlepiej?

Przytoczę kilka przykładów, aby jasno sprecyzować, o co chodzi. Czy dyrektor lub kierownik czyni dobrze, kiedy „dla świętego spokoju” toleruje nie najlepszą lub wręcz kiepską pracę swego podwładnego? Powody tolerowania nie są ważne — równie dobrze może to być fakt, że słaby pracownik jest w gruncie rzeczy fajny, cicho, albo też ma ładną rodzinę, albo wreszcie ma takie plecy, że zdaniem szefa lepiej go nie ruszać. Oczywiście każda z tych przyczyn podejmowania decyzji „dla świętego spokoju” ma inny ciężar gatunkowy i inne znaczenie społeczno-moralne, ale to jest zupełnie inny temat. Mnie interesuje niejako skutek tych różnych przyczyn. Jest on zawsze ten sam. I nieważne, czy powodem jest oportunizm, współczucie dla drugiego czy obawa o własny stołek. Ważny jest fakt, że pragnienie spokoju powoduje decyzje, z którymi często nie zgadza się w głębi ducha nawet ich autor.

Mechanizm ten działa nie tylko z góry w dół, lecz także z dołu w górę. Nie tylko dyrektor przykryka oczy na niedociągnięcia w pracy swoich podwładnych, nie tylko kierownik, majster, brygadziści tolerują to, czego w gruncie rzeczy tolerować nie powinni, powodując się wspomnianą wyżej dewizą. Wedle niej postępują także nierzadko szeregowi pracownicy, zarówno robotnicy, jak ludzie spoza produkcji. I to nie tylko dlatego, żeby się nie narażać dyrektorowi, kierownikowi czy majstrowi. Także z powodów niekiedy nawet szlachetniejszych natury. Na przykład dlatego, żeby komuś nie robić przykrości lub nie zaszkodzić, albo żeby inni czasem nie pomyśleli, że się chce w ten sposób robić karierę, albo wreszcie, żeby sobie oszczędzić trudu udowodnienia zarzutów. Być może święty spokój. A że się dzieje źle, że produkcja nie idzie tak jak powinna, że przez palce się pażry na czyjeś bimbanie z roboty lub machlojki, to już miłośnika świętego spokoju mało obchodzi...

Zastanówmy się jednak, czy w takiej postawie nie ma trochę racji? Czy „filozofia” świętego spokoju nie jest w wielu przypadkach uzasadniona? Podkreślam, że nie chodzi tu o takie przypadki, jak obawa przed zemstą krytykowanych szefów lub przed ewentualnym odwołaniem „nieudolnych” podwładnych. Czy niekiedy bezkompromisowość i odważne stawianie sprawy nie przynosi więcej szkody niż pożytku? Czy na przykład zwolnienie niedobrego pracownika nie wymaga zaangażowania sił i energii, które by można z większym pożytkiem wykorzystać w jakichś pozytywnych działaniach? Czy naruszenie stanu „świętego spokoju” nie stwarza stresów i zdenerwowania, które powodują zakłócenia harmonijnej pracy zakładu czy zespołu? Czy czasami szef celowo nie unika spieć, nie dlatego, że lubi święty spokój, lecz dlatego, iż z trzeźwej kalkulacji wynika, że właśnie takie stanowisko jest w ostatecznym rachunku korzystniejsze i dla zakładu, i dla jego pracowników?

Jest to dylemat, który niełatwo rozstrzygnąć. Życie bowiem często stwarza sytuacje bardzo skomplikowane. Nie zawsze można działać bezkompromisowo. Bywa, że nawet człowiek na ogół bezkompromisowy stosuje taktikę „świętego spokoju”. Bywa też na odwrót: jednostka skłonna z reguły do ustępstw, nie cofa się przed niczym.

Jaka postawa jest więc w życiu słuszniejsza i lepsza?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Drugi dzień rozmów radziecko-francuskich

We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty we Francji sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, kontynuowane były rozmowy w Rambouillet między gościem radzieckim a prezydentem Francji, Valerym Giscard d'Estaing.

W toku rozmów odbyła się wymiana poglądów na sytuację w Europie w świetle realizacji aktu końcowego z Helsinek. Podkreślono w związku z tym, że Związek Radziecki i Francja gotowe są wspólnie i każde z osobna działać nadal w kierunku realizacji wszystkich postanowień tego aktu.

Ze strony radzieckiej wyrażono zaniepokojenie z powodu zjawisk w polityce mocarstw zachodnich, niezgodnych z kierunkiem rozwoju procesu odprężenia, znajdujących się w sprzeczności z porozumieniami z Helsinek.

Wyrażono przekonanie, że poczynania zmierzające do dalszego, jeszcze ostrzejszego przeciwstawiania wzajemnego dwóch części Europy nie odpowiadałyby duchowi czasu, a także interesom umocnie-

nia odprężenia, pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Omawiając problemy odprężenia strony podkreśliły, że jedynie praktycznie możliwe pojęcie, które umożliwi uniknięcie konfrontacji w wieku nuklearnym — to pogłębianie procesu odprężenia, przy czym odprężeniu politycznemu winno towarzyszyć odprężenie militarne.

W toku rozmów poświęcono wiele uwagi zagadnieniom ograniczenia i zahamowania wyścigu zbrojeń, problemowi rozbrojenia. Wyrażono obopólne przekonanie, że należy położyć kres wyścigowi zbrojeń.

Przedstawiając punkt widzenia strony francuskiej na omawiane problemy, prezydent Valery Giscard d'Estaing podkreślił m. in., że Francja wierna jest polityce odprężenia i aktywizacji wysiłków mających na celu zapobieżenie dalszemu rozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Podkreślono, że rozszerzenie i pogłębienie stosunków dwustronnych będzie niewątpliwie wywierać wpływ na realizację powszechnego i obliczonego na długi okres programu przyjętego w Helsinkach.

(PAP)

Po raz czwarty w Wielkopolsce

Rozpoczyna się plener „Zielone Zagłębie”

Po raz czwarty Poznański Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków organizuje Międzynarodowy Plener Malarski „Zielone Zagłębie 77”. Po Czarnkowie, Sielinku i Starym Tomyślu w tym roku miejscem pleneru są Jankowice koło Tarnowa Podgórnego w Poznanskiej. Współorganizują plener Ministerstwo Kultury i Sztuki, WRZZ i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W plenerze (trwać on będzie od 22 czerwca do 17 lipca br.), komisarzem artystycznym pleneru jest artysta-plastyk Leszek Kostecki) zapowiedzieli swój udział m. in. artyści z Jugosławii, NRD, Bułgarii i Czechosłowacji.

Plen pleneru zostanie pokazany na wystawie w Jankowicach, a następnie w Poznańskim Arsenale oraz tradycyjnie już na kolejnym, przyszłorocznym wielkim kiermaszu sztuki w Żydowie. (bran)

Znów czas egzaminów

Ponad 13000 kandydatów ubiega się o przyjęcie na poznańskie uczelnie

Absolwenci szkół średnich, znów weszli w okres egzaminacyjnych niepokojów. Wynik próby nerwów oraz sprawdzianu wiadomości i umiejętności zdecydowały ostatecznie o rozdziale indeksów. Część ich ma już właścicieli — studentami pierwszych lat zostali bowiem najlepsi maturzyści wytypowani przez szkoły, zwycięzcy olimpiad przedmiotowych oraz uczestnicy dziesięciomiesięcznych ochotniczych hufców pracy organizowanych przez Akademię Rolniczą.

Najwcześniej — 14 czerwca — egzaminy rozpoczęły się w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych oraz — 20 bm. — w Państwowej Wyż-

szej Szkole Muzycznej. W tej drugiej uczelni o 56 indeksów ubiega się stu kandydatów. Na Wydziale Wokalnym trzydziestu maturzystów rywalizuje o osiem miejsc. Wczoraj rozpoczęły się również egzaminy w Akademii Wychowania Fizycznego. Na Wydziale WF jest 180 miejsc, tymczasem tylko na kierunek nauczycielski zgłosiło się ponad dwustu kandydatów. Na Wydziale Turystyki o 120 indeksów ubiega się 840 osób.

Wszyscy maturzyści, którzy nie zostaną przyjęci na AWF, PWSM oraz PWSSP, będą jeszcze mieli szansę na pozostałych uczelniach, gdzie termin zgłoszeń już wprawdzie minął, ale komisje rekrutacyjne do

ostatniego dnia przed egzaminem zobowiązane są przyjmować każde podanie (egzaminy rozpoczyna się 1 i 2 lipca).

Akademia Ekonomiczna na ośmiu kierunkach studiów dysponuje w tym roku 730 miejscami, a nadeszło tu ponad 1300 zgłoszeń. Tradycyjnie najwięcej maturzystów wiąże swoje nadzieje z handlem zagranicznym, ekonomiką i organizacją produkcji oraz organizacją i zarządzaniem, najmniej zaś wybiera się na cybernetykę ekonomiczną i informatykę oraz na planowanie i finansowanie gospodarki narodowej.

Średnio trzech kandydatów będzie się ubiegać o jeden in-

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU

Pamiętamy katastrofę u wybrzeży Norwegii: awaria wyspy wiertniczej, służącej do poszukiwania ropy naftowej spowodowała tak silny wytrysk ropy, że przez kilkanaście dni nie udało się powstrzymać strzelającego nad poziom morza stupa ropy. Dopiero przybycie wybitnych specjalistów i ich pomoc pozwoliły na zatrzymanie żywiołu. Morze jednak pozostało zatrute. I takich przypadków notuje się w świecie coraz więcej.

Ropa zatruwa morze, niszczy życie biologiczne oraz plaże na wybrzeżach. I właśnie nie ma sposobu na jej zneutralizowanie i usunięcie.

Zupełnie nieoczekiwany problem ten w skali światowej i w pionierski sposób, mogą rozwiązać propozycje polskich inżynierów. Podczas 49 MTP w „Pol-service” — centrali, trudniącej się sprzedażą polskiej myśli technicznej poinformowano, że skuteczny sposób usuwania ropy z powierzchni mórz został opracowany w gdańskim oddziale „Posteury”, czyli Przedsiębiorstwa Wdrażania i Uprawniania Postępu Technicznego.

Pomysł już niebawem będzie stosowany na morzach świata. Pomogą w tym Norwedzy, którzy zakupili od nas do rozwiązania. Strona polska wspólnie z jedną z firm norweskich świadczyć będzie usługi z zakresu usuwania ropy zanieczyszczającej morze.

Kontrakt „Pol-service” i propozycje gdańskich specjalistów, to kolejny dowód coraz częstszego włączania się Polski do rozwiązywania współczesnych problemów technicznych na szczeblu globu. Biorąc udział w „burzy mózgów”, zgłaszamy często handlowe propozycje tak oryginalne i niekonwencjonalne, jak pomysły, którym zainteresowała się Norwegia.

MP

Znacząca rola krajów wspólnoty socjalistycznej

Omówienie referatu P. Jaroszewicza

Nawiązując do 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — P. Jaroszewicz podkreślił, iż rewolucja ta stanowi główne wydarzenie naszej ery, a jej zwycięstwo stało się decydującym czynnikiem rozwoju procesów rewolucyjnych i postępowych przemian w świecie. Rewolucja dała początek nowej epoce, w której siły socjalizmu prowadzą skuteczną walkę o świat wolny od wyzysku i ucisku, o sprawiedliwość społeczną i emancypację człowieka pracy, o trwałą pokój i współpracę narodów.

Mówiąc o historycznych przemianach dokonanych w ZSRR w krótkim czasie po rewolucji, premier stwierdził, iż pozwoliło to państwu radzieckiemu skutecznie stawić czoła hitlerowskiemu faszyzmowi. W pamięci narodu polskiego — powiedział — na zawsze pozostanie bohaterstwo czynu Armii Radzieckiej, która w walce ze wspólnym wrogiem przywróciła wolność naszej Ojczyźnie. Jesteśmy dumni, że w wielkiej wojnie narodowej z hitleryzmem zrodziło się i okrzepło polsko-radzieckie braterstwo broni, że naród polski i jego siły zbrojne wniosły swój wkład do historycznego zwycięstwa nad faszyzmem.

Mówca podkreślił dalej, iż najważniejszym osiągnięciem narodu radzieckiego pod kierownictwem KPZR w ciągu minionych 60 lat jest zbudowanie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, co stanowi niezbędny i ważny etap na drodze do komunizmu.

Wszystkie doniosłe przemiany w ZSRR — podkreślił mówca — określają treść projektu nowej konstytucji radzieckiej, wielkiej karty rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Mówca stwierdził, iż powstanie światowego systemu socjalistycznego stało się nowym

etapem w rozwoju procesu rewolucyjnego zapoczątkowanego w październiku. System ten stanowi wielką zdobycz międzynarodowej klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy. Państwa wspólnoty socjalistycznej stały się decydującą siłą w walce z imperializmem, ostoją pokoju, postępu i niezależności narodów. Stworzona pod kierownictwem bratnich partii wspólnota krajów socjalistycznych opiera się na niewzruszonych podstawach ideologicznych i politycznych, społecznych i ekonomicznych. W ostatnich latach wspólnota ta jeszcze bardziej okrzepła, wzrosła jej światowa rola. Wspólnota jest praktycznym przejawem idei proletariackiego międzynarodizmu, nieznaną w dotychczasowej historii formą związku swobodnych narodów walczących o pokój i socjalizm. Rozwijamy wszechstron na współpracę opartą na zasadach marksizmu-leninizmu. Wielka idea proletariackiej solidarności w stosunkach między naszymi państwami i narodami znalazła wyraz w wypracowanych już zasadach socjalistycznego międzynarodizmu, poszanowania równości i suwerenności każdego państwa, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i braterskiej pomocy wzajemnej.

Premier podkreślił dalej, iż nasz ustroj stworzył obiektywne przesłanki dla rozwoju jakościowo nowego typu międzynarodowego podziału pracy, jakim jest socjalistyczna integracja gospodarcza.

Zwracając uwagę na fakt, iż wspólnota krajów RWPG stała się najbardziej dynamiczną siłą gospodarczą w świecie współczesnym, mówca podkreślił, iż w naszej wspólnocie odrzuciliśmy nie tylko kapitalistyczne stosunki produkcji, lecz i kapitalistyczną mentalność. Ojczyzna Października, będąc wielkim i potężnym

mocarstwem, jest socjalistycznym państwem ludzi pracy, kierowanym przez partię komunistyczną, dla której lenińska zasada równoprawności jest wytyczną i podstawą w kształtowaniu stosunków międzynarodowych i rozwijaniu współpracy między krajami socjalistycznymi.

P. Jaroszewicz wskazał, iż socjalistyczna integracja służy interesom ludzi pracy, jest wyrazem ich klasowej solidarności, nie była i nie jest wymierzona przeciw nikomu, nie wiąże się z tworzeniem jakichkolwiek barier w międzynarodowych obrotach gospodarczych, nie zna praktyk dyskryminacyjnych wobec krajów trzecich. Współpraca gospodarcza krajów członkowskich RWPG, jej otwarty charakter i osiągnięte rezultaty, siłą swego przykładu coraz wyraźniej oddziałują na kształtowanie się międzynarodowych stosunków gospodarczych — w duchu wzajemnych korzyści i na zasadach pomocy krajom znajdującym się na drodze emancypacji społeczno-gospodarczej. Współpraca krajów RWPG jest także ważkim orężem w polityce bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w ich konsekwentnym dążeniu do odparcia międzynarodowego i rozwoju stosunków między krajami o różnych ustrojach.

W końcowej części mówca nawiązał do projektu nowej konstytucji państwa radzieckiego, podkreślając, iż u źródeł tego projektu, opracowanego pod kierownictwem Leonida Breżniewa, leżały historyczne osiągnięcia Kraju Rad, które uczyniły budowę komunizmu zadaniem już bezpośrednim. Projekt konstytucji jest odzwierciedleniem ogromnego dorobku politycznego i teoretycznego KPZR, partii tworzącej rozwijającą wielką naukę marksizmu-leninizmu.

PAP

Siła międzynarodowej solidarności mas pracujących

Omówienie przemówienia A. Kosygina

W przededniu 60 rocznicy Października — powiedział Aleksiej Kosygin — wszyscy szczególnie wyraźnie odczuwamy połączoną siłę międzynarodowej solidarności mas pracujących. Żadne inne wydarzenie naszej doby nie wywarło tak głębokiego, przeobrażającego wpływu na rozwój sytuacji światowej, jak Rewolucja Październikowa. Idea Wielkiego Października, idea marksizmu-leninizmu stały się sztandarem i gwiazdą przewodnią setek milionów ludzi pracy.

Omawiając nieprzemijającą wielkość Października A. Kosygin podkreślił, że zapoczątkowała ona ugruntowywanie się zasad pokojowego współistnienia w stosunkach między państwami o odmiennych ustrojach społecznych. Kraje socjalistyczne wraz z innymi siłami pokoju zdołały wywalczyć realne sukcesy w przebudowie współczesnych stosunków międzynarodowych na gruncie zasad pokojowego współistnienia. KPZR w sposób twórczy wykorzystuje doświadczenia budownictwa socjalistycznego w bratnich krajach.

Doświadczenie bratnich partii i krajów znalazło wyraz także w projekcie nowej Konstytucji ZSRR. Nowa konstytucja, której treść polityczna i prawna odpowiada obecnemu etapowi historycznemu w rozwoju państwa radzieckiego

wzbogaci niewątpliwie wspólne doświadczenia światowego socjalizmu.

Mówiąc o działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, premier ZSRR podkreślił, że historia międzynarodowych stosunków gospodarczych nie znała jeszcze takiej wszechogarniającej formy współpracy międzynarodowej jak koordynacja planów rozwoju gospodarki narodowej naszych krajów.

Już od 30 lat kraje nasze wspólnie krocą drogą socjalistycznych przeobrażeń, które zapoczątkowała Rewolucja Październikowa — powiedział na stepsie A. Kosygin. Wspólnota socjalistyczna stała się najpotężniejszą wspólnotą narodów, jaką kiedykolwiek znała historia. Żadne inne ugrupowanie państw nie mogło się równać z naszą wspólnotą, ani pod względem tempa wzrostu gospodarczego, ani tym bardziej pod względem skali i znaczenia zadań rozwiązywanych w dziedzinie społecznej.

Na zakończenie premier ZSRR stwierdził, że KPZR i rząd ZSRR będą nadal poświęcać swe wysiłki temu, aby wspólnota bratnich krajów socjalistycznych kroczyła pewnie naprzód, aby pod sztandarem Wielkiego Października umacniała się przyjaźń naszych narodów. (PAP)

Obraduje XXXI Sesja RWPG

Dokończenie ze str. 1

sji w charakterze obserwatorów.

Przewodniczący delegacji radzieckiej — premier Aleksiej Kosygin wyraził wdzięczność za wysoką ocenę roli i doświadczeń KPZR i narodu radzieckiego w dziele budowy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego oraz umocnienia wspólnoty bratnich krajów socjalistycznych, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Nasi przyjaciele i sojusznicy — powiedział Aleksiej Kosygin — mogą być niezłomnie przekonani, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej Komitet Centralny oraz rząd radziecki będą również w przyszłości wkładać maksimum wysiłków, aby wspólnota bratnich krajów socjalistycznych zwarciła i zdecydowanie kroczyła ku wytycznym celom; aby pod sztandarem Wielkiego Października kroczyła przyjaźń na szczytach — budowniczych nowego świata.

Po przerwie obiadowej XXXI Sesja RWPG wznowiła obrady plenarne. Ich uczestnicy wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG — wiceprezesa Rady Ministrów PRL — Kazimierza Olshewskiego, który przedstawił działalność organów i organizacji rady w okresie od poprzedniego posiedzenia sesji. Mówił on m.

in. o realizacji najważniejszych przedsięwzięć integracyjnych oraz podkreślił dynamiczny rozwój handlu między naszymi krajami. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego przedstawił też inne najważniejsze efekty dotychczasowej realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Następnie referat o pracach nad projektami wieloletnich kierunkowych programów współpracy krajów członkowskich wygłosił przewodniczący Komitetu Współpracy w Dziedzinie Planowania RWPG Nikołaj Bajbakow.

Z kolei referat nt. programu maksymalnego rozwoju produkcji urządzeń dla energetyki jądrowej w krajach członkowskich RWPG, łącznie z zagadnieniami dotyczącymi kooperacji i specjalizacji produkcji w tej dziedzinie przedstawił Wacław Hula — przedstawiciel CSRS w Komitecie Współpracy w Dziedzinie Planowania RWPG.

Referat w sprawie realizacji przedsięwzięć kompleksowego programu w dziedzinie nauki i techniki oraz zwiększenia efektywności współpracy naukowo-technicznej krajów członkowskich wygłosił Władimir Kirilin — przewodniczący Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG. (PAP)

KRONIKA DNIA

OCENA PRACY PILSKICH SHR I POHZ

Wczoraj w Pile odbyła się z udziałem I sekretarza KW PZPR Alfreda Kowalskiego narada z dyrektorami i sekretarzami POP specjalistycznych gospodarstw rolnych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Stacji Hodowli Roślin z Lotynia, Borucina, Schelastykowa, Wiatrowa, Stacji Oceny Odmian z Nowej Wsi Ujskiej, Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych z Chwiramu i Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej z Dobrzyńskiemu.

W czasie narady dokonano oceny produkcji roślinnej i zwierzęcej tych gospodarstw. Dyskutowano także nad możliwościami zwiększenia hodowli bydła i trzody chlewnej. (ryk)

WYRÓŻNIENIE ŚREMSKIEGO SANATORIUM

Sanatorium Rehabilitacyjne Reumatologiczno-Ortopedyczne w Śremie od 25 lat zajmuje się leczeniem, usprawnianiem i przystosowywaniem do samodzielnego życia ludzi o niepełnej sprawności fizycznej. Z tej okazji odbyło się wczoraj spotkanie pracowników sanatorium, pacjentów z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta. Byli również obecni przedstawiciele współpracujących z sanatorium placówek medycznych. Sanatorium w Śremie jako jedno z pierwszych prowadzące kompleksową rehabilitację inwalidów wyróżnione zostało przyznaniem odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Pracownicy zakładu wraz z wiankami kwiatów, słowami uznania i podziękowania otrzymali dyplomy i wyróżnienia. Również wczoraj w Śremie odbyło się zakończenie kolejnego turnusu leczniczo-szkoleniowego. (len)

krótko + krótko + krótko + krótko

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie przewodniczących delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

Pod kryptonimem „Karpaty”

Jak podaje Agencja TASS, w dniach od 11 do 16 lipca br. w rejonie Łucka, Lwowa i Równego planuje się przeprowadzenie manewrów wojskowych Podkarpackiego Okręgu Wojskowego pod kryptonimem „Karpaty” w celu sprawdzenia

współdziałania różnych rodzajów wojsk.

Obrady KP Hiszpanii

Pod przewodnictwem D. Ibarruri w Madrycie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego KP Hiszpanii, poświęcone ocenie wyników niedawnych wyborów parlamentarnych w kraju i wytyczeniu linii politycznej partii w związku z nową sytuacją polityczną w Hiszpanii.

Nominacja R. Blakeya

Profesor prawa z Uniwersytetu Cornell, 41-letni R. Blakey został mianowany nowym szefem kongresowej komisji badającej okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego i pastora Kinga.

W Poznaniu

Drugi dom asystenta

Za kilka dni, 27 bm., przekazany będzie w administrację Politechniki Poznańskiej drugi dom asystenta. Obecnie trwa odbiór techniczny budynku. Stanał on przy ul. Palacza, w sąsiedztwie istniejącego już od dość dawna takiego hotelu.

Dom asystenta posiada 2 osobowe pokoje, w których zamieszka 228 pracowników nauki nie tylko z Politechniki, lecz także innych uczelni Poznania. Wyposażony jest również w pomieszczenia socjalne do nauki oraz klub. Inwestorem obiektu jest Zarząd Instytutu Szkół Wyższych, a wybudowała go załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4.

W przyszłym roku projektuje się przystąpić do budowy kolejnego domu asystenta, również dla potrzeb pracowników nauki poznańskich uczelni. Ma to być 11-kondygnacyjny budynek, zmontowany z wielkich płyt. Wstępnie przewiduje się, że trzeci dom asystenta, nowoczesniejszy, stanie w rejonie Winograd. (a)

Wojska Smitha w prowincji Tete

Z Maputo donoszą, że wojska I. Smitha ponownie wtargnęły na terytorium Mozambiku. Komunikat taki ogłosił w niedzielę gubernator przygranicznej prowincji Tete, Antonio Thai. (PAP)

Hasło „Żniwa”

Aby zapewnić sprawną łączność telefoniczną w okresie kampanii żniwnej i skupu zbóż, a także właściwe przygotowanie do tej akcji — Ministerstwo Łączności wprowadziło — do 30 września br. — zasady priorytetu dla rozmów na hasło „Żniwa”. Mogą z tego skorzystać wszystkie zainteresowane instytucje i podległe im zakłady. Rozmowy na to hasło będą łączone w pierwszej kolejności i otoczone specjalną opieką zapewniającą jak najszybszą realizację połączeń bez pośrednich i tranzytowych. (PAP)

Próba zamachu na prezydenta Ugandy

Jak podały zachodnie agencje prasowe, w sobotę dokonano nieudanej próby zamachu na życie prezydenta Ugandy, Idi Amina. (PAP)

Znów czas egzaminów

Dokończenie ze str. 1

deks studenta Akademii Medycznej. Najwięcej osób — około 780 — zgłosiło się na Wydział Lekarski, który przyjmie dwustu studentów. Podobnie jak w roku ubiegłym na egzaminach obowiązywać będą specjalne testy przygotowane centralnie dla wszystkich uczelni medycznych.

Akademia Rolnicza przygotowała w tym roku 1088 miejsc. Zanotowano tu już ponad 2400 podań, przy czym na kierunku mechanizacji o jeden indeks ubiega się ponad trzech kandydatów.

Na Politechnice Poznańskiej jedenaście kierunków studiów

oczekuje 907 nowych studentów. Limity miejsc przekroczyły niemal wszystkie kierunki. Najwięcej osób nadeszło do komisji na architekturę, gdzie o 30 indeksów ubiega się 168 kandydatów (egzamin z rysunku rozpoczął się tu w poniedziałek) oraz na informatykę 123 osób na 25 miejsc, najmniej na chemię i elektrotechnikę, a na podstawowe problemy techniki nadeszło jedenaście podań, przygotowano zaś 25 miejsc.

Rekordową liczbę kandydatów zanotowano również na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, gdzie o 1735 indeksów ubiega się będzie około 5000 osób (zr)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Gospodarki Wodnej i Meteorologii przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 9 do 11 stopni, maksymalna od 21—23 stopni. Wiatry słabe (1—4 m/sec.) z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

Wczoraj o godz. 17 notowano następującą temperaturę: w Poznaniu 21 stopni, w Kaliszu 21 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 19 stopni, ciśnienie 755,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelną), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku odpowiadają redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

Po 49 MTP

Dobra wizytówka Polski

49 Międzynarodowe Targi Poznańskie zakończyły się wczoraj. Trudno zaledwie w 24 godziny po zamknięciu tak wielkiej i wielopłaszczyznowej imprezy handlowej dokonać jej ostatecznej oceny. Bezdyskusyjnie jest to, że były to jedne z największych Targów w ostatnich latach, czego miarą może być chociażby liczba wystawców z 44 krajów, podczas gdy w ciągu poprzednich kilku lat MTP gromadziły zwykłe handlowców około 30 krajów.

Były to też Targi duże, gdy oceniali je przez pryzmat ilości przeprowadzonych rozmów i nawiązanych kontaktów. To podkreślali wszyscy wystawcy, a na przykład dyrektor handlowy polskiego „Elektrimu” Nikodem Muszyński, z którym rozmawiałem przedwczoraj powiedział mi, że jeszcze nigdy w ciągu ostatnich pięciu lat, gdy przyjeżdża do Poznania nie przeprowadził tylu rozmów i negocjacji co w tym roku. Praktycznie rozmawiał z wszystkimi głównymi partnerami swojej centrali.

Spotkanie producentów i handlowców

W tym czasie na MTP przebiegają w zasadzie wszyscy liczący się i niezbędni do podejmowania decyzji producenci i handlowcy. Tak było przynajmniej w tym roku, co podkreślali zwłaszcza wystawcy zagraniczni, z którymi miałem okazję rozmawiać pod koniec Targów. Jest to zarówno opinia wystawców krajów RWPG, z przodujących państw kapitalistycznych jak i dalekich egzotycznych jak np. z Bangladeszu, Iraku, Brazylii, Australii i Japonii.

Dało się też zauważyć nowe zjawisko: MTP odwiedzały nie tylko handlowcy i delegacje ministerstw handlu zagranicznego poszczególnych państw, ale również politycy i dyplomaci. A motywy tych przyjazdów najtrafniej tłumaczy wypowiedź

wiceministra spraw zagranicznych Francji Pierre-Christiana Taittingera, który powiedział dziennikarzom, że wprawdzie jest w Poznaniu na MTP po raz pierwszy, ale ta wizyta dała mu szeroki pogląd na sytuację i pozycję gospodarki Polski w Europie. Bo MTP są — jak powiedział — bardzo dobrze zorganizowaną wizytówką i wizytą polskiej zmodernizowanej gospodarki.

Ten właśnie zamiar okazania na MTP możliwości produkcyjnych i eksportowych polskiej gospodarki przyświecał organizatorom tegorocznej ekspozycji.

Nowoczesność wyrobów

To zamierzenie się powiodło. Taką opinię wygłosił m. in. minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski, już w przededniu otwarcia 49 MTP. Potwierdzili to potem w trakcie pobytu na MTP I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz, którzy wysoko ocenili sposób zorganizowania ekspozycji oraz jej reprezentatywność i nowoczesność oferowanych wyrobów.

W tym roku przez polskie ekspozycje pokazano wyniki oraz skalę kooperacyjnych i specjalistycznych powiązań polskiej gospodarki ze światem. Specjaliści z resortu handlu zagranicznego badając tylko kilka z wybranych branż, doszuli się 65 wyrobów, będących wynikiem takich więzi.

W licznych tych przedsięwzięciach produkcyjnych, biorąc udział producenci z Wielkopolski. Na przykład wystawiono suszarnię bębnową SB 1,5 produkowaną przez Fabrykę Maszyn Rolniczych w Rogoźnie — w kooperacji z ZSRR i kombinat do zbioru zielonek Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, przy produkcji którego korzysta się ze współpracy kooperacyjnej ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.

Kolejną cechą zakończonych 49 MTP był udział dużej grupy państw, które w Poznaniu

wystawiały po raz pierwszy, jak np. Australia, Bangladesz czy Kuwejt oraz państw, które przyjechały do Poznania po dłuższej nieobecności na MTP, m. in. Chin, Egiptu, Iraku, Iranu, Irlandii, Kolumbii, Libii i Maroka. Wszyscy ci wystawcy byli na ogół zadowoleni z udziału w Targach. Zawarli liczne porozumienia handlowe nawiązały rozmowy z polskimi producentami i handlowcami; mówią, że już w niedalekiej przyszłości powinno to zaowocować umowami.

Najwięksi partnerzy

Kontrakty — to osobny rozdział zakończonych 49 MTP. Było ich kilkadziesiąt, największy, na kwotę 49 mln rubli, zawarł „Metalexport” z radziecką centralą „Stankoimport”. Również Związek Radziecki był już tradycyjnie naszym największym partnerem handlowym na tych Targach.

Czołowymi partnerami handlowymi Polski po Związku Radzieckim były kraje członkowskie RWPG a zwłaszcza Bułgaria, Rumunia, NRD i Węgry a wśród państw kapitalistycznych RFN, Szwecja, Wielka Brytania, USA i Holandia. Co ważne, w kontraktacji przeważały umowy eksportowe. A eksport — jak wiadomo jest jednym z najważniejszych zadań w ramach realizowanego w tym pięcioleciu manewru gospodarczego.

Większość wystawców, którzy dzisiaj opuszczają Poznań zapowiedzieli przyjazd do Poznania również w roku przyszłym. Bardzo wielu spośród nich zgłasza większe zapotrzebowanie powierzchni ekspozycyjnej. Już dzisiaj wiadomo, że przyszłoroczne — jubileuszowe, pięćdziesiąte — MTP będą cieszyły się szczególnym zainteresowaniem handlowców z całego świata. Bo są aktualną dobrą wizytówką możliwości naszej gospodarki.

MAREK PRZYBYLSKI

Kolejne zadania inwestycyjne



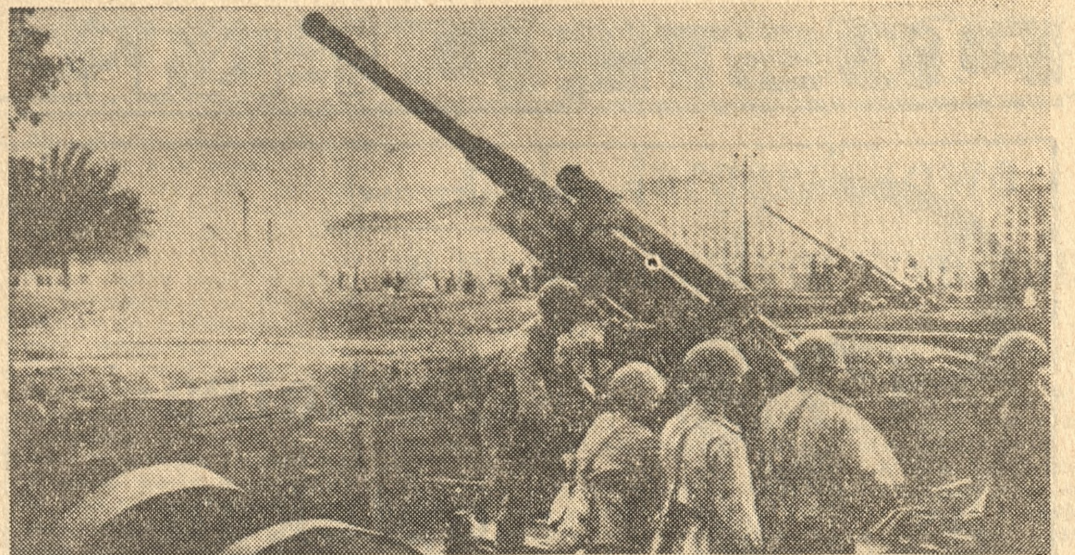
Na placu budowy naszej największej inwestycji przemysłowej — Huty „Katowice”

trwają bez przerwy intensywne prace. Podczas gdy załogi eksploatacyjne uruchomionych już wydziałów systematycznie zwiększają produkcję z nowoczesnych agregatów, kilkadziesiąt tysięcy pracowników budowlanych — przy współpracy z ZSRR — realizuje kolejne zadania inwestycyjne. Zaawansowana jest budowa m. in. trzeciej taśmy spiekalniczej w aglomeracji, drugiego wielkiego pieca o pojemności 3 200 metrów sześciennych oraz walcowni średniej, w której wytwarzać się będzie finalne wyroby hutnicze. Wszystkie te ważne obiekty mają być przekazane do użytku w tym roku.

Szczególną koncentrację sił

i środków obserwuje się w rejonie wielkiego pieca nr 2. Budowniczość tego kolosa postanowił przyspieszyć termin jego realizacji o 3 miesiące i włączyć go do ruchu już po roku budowy (pod koniec 1977). Zakończony został już montaż tzw. nagrzewnicy; brygady Przedsiębiorstwa Pieców Przemysłowych przystępują do wybudowania agregatu specjalnymi materiałami ogniotrwałymi.

PAP



Radziecka bateria przeciwlotnicza w parku im. Gorkiego w Moskwie.

Fot. — Archiwum

W rocznicę agresji

Początek końca hitlerowskiej Rzeszy

22 czerwca 1941 r. Niemcy faszystowskie dokonały napaści na pierwsze państwo socjalistyczne — Związek Radziecki.

„Nasze zadanie w Rosji — mówił Hitler na naradzie kierownictwa III Rzeszy w marcu 1941 r. — rozbić siły zbrojne, zniszczyć państwo... Chodzi o walkę mającą na celu zagładę przeciwnika”. Zniszczenie ZSRR było dla Niemców hitlerowskich głównym celem w zbrodnym planie zapanowania nad światem.

Faszyzm niemiecki zorganizował najpotężniejszą w świecie kapitalistycznym armię. Do lata 1941 r., na skutek zdobycia uzbrojenia 30 dywizji czechosłowackich, 22 francuskich, 22 belgijskich, 12 angielskich, 18 holenderskich i 6 norweskich — siły zbrojne Niemców wzrosły przeszło dwukrotnie. Trzykrotnie zwiększyła się liczba czołgów. Lotnictwo wyposażono w nowe samoloty. Piechota otrzymała broń automatyczną. Wzrósł poważnie stopień motoryzacji, który zapewniał wojsku wysoką zdolność manewru.

22 czerwca 1941 r. na Związek Radziecki ruszyło ponad pięć i pół miliona żołnierzy faszystowskich, zorganizowanych w 190 dywizjach, 4000 czołgów, 5000 samolotów, 55 000 dział i moździerzy. Upojeni zwycięstwami na Zachodzie, hitlerowcy liczyli na „błyskawiczne” zniszczenie Armii Radzieckiej skoncentrowanymi uderzeniami czołgów, lotnictwa i zmotoryzowanej piechoty.

„Podstawowe siły rosyjskich wojsk lądowych znajdujące się w zachodniej Rosji — określił plan „Barbarossa” — powinny być zniszczone w toku śmiałych operacji za pomocą głębokiego, szybkiego wysunięcia kolumn pancernych”.

Trzema ogromnymi, równoległymi lawinami masy stały i ludzi, na froncie od Karpat do Bałtyku, hitlerowcy przeszli granicę i uderzyli w głąb terytorium radzieckiego.

Początkowo Armia Radziecka cofała się, broniąc się i wykrwawiając wroga. Na kierunkach głównych uderzeń nieprzyjacieli posiadał kilkakrotną przewagę nad nie spodziewającymi się napaści wojskami radzieckimi. Nad ZSRR zawisło wielkie niebezpieczeństwo.

Pod wpływem sukcesów hitlerowskich rodziło się zwątpienie, czy agresja faszystowska zostanie powstrzymana.

Członek Kongresu Stanów Zjednoczonych, M. Lica, w swym wystąpieniu 24 czerwca 1941 r. powiedział: „za miesiąc Hitler zawałdnie Rosją”. Ga-

zeta „New York Post” 27 czerwca tegoż roku pisała: „Aby czerwoni mogli się uratować od oczekującej ich w najbliższym czasie zagłady, musiałby stać się cud podobny cudom biblijnym”.

Z niebywałą trwogą o losy ludzkości śledzono na całym świecie gigantyczne zmagania na wielkich przestrzeniach państwa radzieckiego. Od zwycięstwa lub klęski ZSRR zależało wyzwolenie ujarzmionych przez hitlerizm narodów oraz uratowanie od niewoli i zniszczenia wolnych jeszcze, walczących z nawałą faszystowską państw.

W toku wielkich bitew, na skalę dotąd niespotykaną, Armia Radziecka powstrzymała faszystowskie ataki i zdruzgotała podstawowe siły zbrojne Niemiec hitlerowskich.

Już 3 lipca 1941 r. premier brytyjski, W. Churchill, w telegramie do rządu radzieckiego dawał wyraz uznania dla oporu, jaki stawiano hitlerowcom: „Wszyscy tutaj niesłychanie radujemy się, że armie rosyjskie okazują taki silny, odważny i mężny opór, zupełnie niesporowokowany i pożałowania godny, napaści nazistów. Bohaterstwo i wytrwałość żołnierzy radzieckich oraz narodu wywołują powszechny zachwyt”. 10 lipca tegoż roku prezydent USA F. D. Roosevelt pisał do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR: „Naród amerykański czuje wstręt do agresji zbrojnej. Z narodem rosyjskim jest on złączony mocnymi więzami historycznej przyjaźni, dlatego też jest w pełni naturalnym, iż śledzimy z zaangażowaniem uczuciowym i zachwytem bohaterską walkę, którą naród rosyjski prowadzi obecnie w celach samoobrony”.

Wojska radzieckie swą uporczywą walką krzyżowały plany nieprzyjaciela. Już od końca lipca 1941 r. wydarzenia na froncie przybrały inny bieg, niż był nakreślony w planach niemieckiego sztabu generalnego. Pomimo czasowych sukcesów, na żadnym z głównych kierunków strategicznych hitlerowcy nie zdołali osiągnąć podstawowych celów, wytyczonych na okres lata. W wielkiej bitwie pod Smoleńskiem doborowe siły Wehrmachtu zmuszone zostały do dreplania w miejscu.

Koncepcji „wojny błyskawicznej” zadany był pierwszy poważny cios. Ogromne straty wroga rosły, a wojna przedłużała się i właściwie nie było widać jej końca. Zwycięstwo radzieckie pod Moskwą jesienią i zimą 1941 r. stało się początkiem zasadniczego zwrotu w losach wojny.

CZESŁAW PODGÓRSKI

To tylko pozorna sprzeczność; w rzeczywistości im niższa jakość wykaże producent, a ściślej, im wyższy zapisuje odsetek braków, tym lepszy, dokładniej przebrany towar trafia do sklepów. A oto wywód, dowód, liczby i fakty.

Nasze przedsiębiorstwa bardzo nie lubią wykazywania, ile to tysięcy czy milionów zostało w wytwórni wskutek wadliwego wykonania lub kiepskiego montażu. U najprzebieższych kwota strat na złych wyrobach wynosi kilka promile w odniesieniu do całej produkcji, u ryzykantów — jeden, najwyżej dwa procent... Według ogólnej opinii dyrektorów, niedopuszczalny jest najmniejszy nawet ruch tego wskaźnika braków w górę, bo uwaga poczyniona przez zwierzchność: „u was pogorszyła się jakość”, jest dla kierowniczej kadry zapowiedzią wszystkiego co najgorsze. Więc przyjęła się powszechna praktyka minimalizowania wielkości strat przy użyciu wszelkich możliwych sposobów. A jest ich niemało.

I tak u „Ericssona” na wadliwie wykonana, zatrzyma-

na w fabryce telefony przy padało dwanaście, a czasem i dwadzieścia procent wyprodukowanego w tym czasie sprzętu, w naszej natomiast wytwórni bywało w najgorszym, czyli w najlepszym przypadku tylko kilka procent. Nasz producent kuchenek wykazuje zaledwie jeden procent zarejestrowanych strat — a najlepiej w tej branży, światowe firmy stwierdzają u siebie braki pięć-sześć razy wyższe. W całym amerykańskim przemyśle wartość towarów zatrzymanych w wytwórniach sięga dwudziestu procent, co stanowi wskaźnik sześciokrotnie gorszy od wyników polskiego przemysłu.

Taka „wstrzemięźliwość” wykazywana przez większość naszych przedsiębiorstw ma przyczyny zarówno psychiczne, wywołane przez personalną presję zwierzchników, jak i ekonomiczne, gdyż produkcja wybrakowana zwiększa koszty, zmniejsza płace i inne fundusze przedsiębiorstwa.

Odnosząc ten fakt na razie bez jakichkolwiek komentarzy, trzeba wspomnieć o rozlicznych konsekwencjach takiej postawy. Otóż

zgodnie z podstawową regułą logicznego wnioskowania („z fałszu może wynikać tylko fałsz”) takie minimalizowanie rzeczywistych strat może prowadzić do jakiegoś błędnego wniosku, iż „nie opłaci” się inwestować w jakość wskutek znikomości

Bez komputera

Nizsza jakość lepszy towar

traconych kwot, że nie warto w tym celu podejmować starań technicznych ani organizacyjnych. A stąd tylko krok do poszukiwania winnych poza zakładem wśród użytkowników. Przypychanie kiepskich towarów przez kontrolę techniczną i fabryczną bramę, a następnie opłacanie napraw z funduszu gwarancyjnego rozmydla więc kwestię jakości — od strony ekonomicznej państwa — i zaostrza reakcję społeczne. Do prawdziwych kosztów nieudanej roboty,

poniesionych w fabryce, dochodzą jeszcze wielokrotnie opłaty za transport, za magazynowanie, instalowanie, spotęgowane przez stracony czas i irytację nabywcę. Tak więc, z jakiej by nie patrzyć strony, sztuczne obniżanie wskaźnika braków

należy uznać za odcyżaj wysoce szkodliwy. Zdarzało się np. odrzucanie — przy szcze gółowej kontroli — co piętego czy co czwartego wyrobu, a mimo to miernik braków u producenta, np. kuchenek, ani drgnął, podobnie jak przy wzroście zwrotów w handlu zagranicznym, i to nawet o 25 procent w ciągu kwartału. Odnotowano też przypadki, na szczęście nieliczne, przestawiania czy blokowania przy rządów do mierzenia jakościowych cech produktu...

W tym schemacie postępowania, nastawionym na wypchnięcie towaru i rozpoczęcie reklamacyjnej „gry”, biorą także udział wytwórcy nie świetnie wyposażone, wyekwipowane w najnowszą technikę.

W całej tej sprawie, dotychczas psychiki producenta dokonano ostatnio ważnego ekonomicznego posunięcia: w zmodyfikowanym systemie ekonomiczno-finansowym towary cofnięte do fabryki będą obciążać jej fundusze w taki sposób, że kierowniczka kadra odczuje to natychmiast i dotkliwie. Natomiast rzetelne wychwytywanie skutków własnych błędów nie spowoduje dodatkowej, karnej opłaty. Będzie to jak można przypuszczać, jeden z ważniejszych motywów zmiany nastawienia do wskaźnika braków zarówno w przedsiębiorstwie, jak i w zjednoczeniu. W wielu sytuacjach będzie to po prostu wskaźnik rzetelności pracy kontroli technicznej...

Na jedną okoliczność przy tej okazji trzeba wskazać zwrócić uwagę — na sposób dochodzenia do wysokiej jakości. Według jednoznacznej opinii ekspertów o uzyska-

niu towaru najwyższej klasy, tak pod względem wartości użytkowych, jak i po prawności wykonania, rozstrzyga świadomość ludzi uczestniczących w wytwarzaniu produktu i kultura pracy. Niewiele daje lub prawie nic, samo tylko zagęszczenie kontroli lub podniesienie kar. Wysoka jakość — to kwestia wewnętrznej systemu wartości w każdym przedsiębiorstwie. Jak wynika z badań prowadzonych u producentów stynających z doskonałości produktów, wysoka jakość zależy w 80 procentach od kierownictwa, od umiejętności wytworzenia właściwych warunków dla pracy rzetelnej. Potwierdzają to znakomicie przykłady, kiedy to gorzej wykwalifikowane zakłady dają lepszy towar od tych najnowocześniejszych, ale obsadzonych przez niezgrany jeszcze zespół.

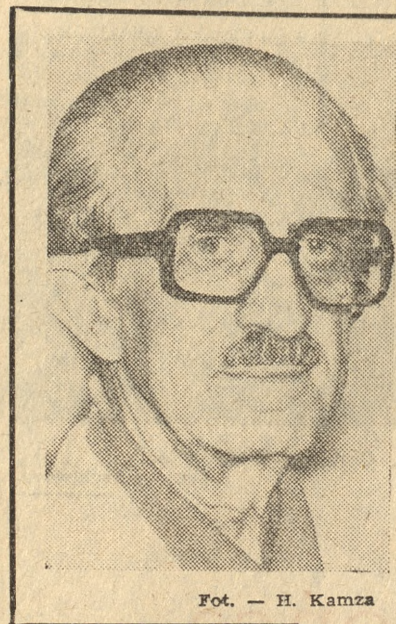
Na początek posunięciem najważniejszym dla tworzenia takiego wewnętrznego systemu wartości — tam gdzie go brak — będzie rejestrowanie złej produkcji, imienne przypisywanie jej do osób.

ROMAN LENCEWICZ

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Portrety uczonych

Pediatra opiekun społecgliwy



Fot. — H. Kamza

Uśmiech małego człowieka, któremu medycyna przynosi ulgę w jego wielkim cierpieniu, to dla profesora Olecha Szczepkiego chwila wielkiej satysfakcji. Utwierdza się bowiem w przekonaniu, że przed blisko trzydziestu laty dokonał słusznego wyboru.

Kiedy w 1948 roku zgłosił się do profesora Karola Jonschera, kierującego wówczas Kliniką Dziecięcą, miał już trzydzieści trzy lata, a więc — podobno — za dużo, by rozpocząć karierę naukową. Ale postanowił spróbować. Być może przypominał sobie niełatwe koleje losu własnego ojca — drukarza, który został przecież dyrektorem nieistniejącej już drukarni „Ostoja” przy ulicy 23 Lutego w Poznaniu?

Po roku obronił pracę doktorską, a osiągając kolejne stopnie zawodowej inicjacji, dawał się także poznać jako organizator służby zdrowia i działacz społeczny. Gdy w 1951 roku wybuchła epidemia choroby Heinego — Medina — zorganizował w Poznaniu szpital zakaźny. Kiedy w Białymstoku zachorował kierownik kliniki dziecięcej, wysłano go tam na zastępstwo. Jemu powierzono kierownictwo II Kliniki Chorób Dzieci w Poznaniu, on kieruje Instytutem Pediatrycznym Akademii Medycznej, a był już m. in. rektorem tej uczelni, dziekanem Wydziału Lekarskiego, przewodniczącym Komitetu FJN swego rodzinnego miasta, konsultantem naukowym sanatoriów dziecięcych. Akademia Medyczna w Poznaniu nadała mu godność doktora honoris causa, prezes Rady Ministrów powołał go w skład Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw kadr naukowych, zaś Polska Akademia Nauk wybrała swoim członkiem rzeczywistym. Długo jeszcze moż

na by wyliczać rezultaty działalności organizatorskiej i dydaktycznej profesora, przecież jednak Olech Szczepki jest nade wszystko pediatrą. „Order Uśmiechu” otrzymał wprawdzie niedawno, ale być może pogodnym i innym pogodem przynosić przyrzeki przed wieloma laty, kiedy decydował się zostać lekarzem.

Głównym kierunkiem badań naukowych profesora w początkowym okresie jego działalności była gruźlica dziecięca.

— W latach powojennych — mówi — w Klinice Dziecięcej mieliśmy oddział gruźlicy, gdzie każdego tygodnia umierało średnio dziesięciu małych pacjentów. Dzisiaj? Nie każdy student medycyny może z nas zetknąć się z tą społeczną niegdyś chorobą, bośmy ją w tym okresie wykreślił z rejestru chorób wieku dziecięcego. Podobnie z błonią, której ja sam „nie widziałem” już dziesięć lat.

Potem profesor Szczepki zajął się endokrynologią i zaburzeniami metabolizmu.

— Głównym czynnikiem kształtującym właściwości psychiczne wielu dzieci — mówi — jest ich niski wzrost. Na tym podłożu, w związku z otyłością, przedwczesnym dojrzewaniem piciowym rodzą się zaburzenia w zachowaniu, stąd więc organizowanie sieci leczenia otwartego w zakresie endokrynologii — wczesnego okresu życia oraz specjalistyczne szkolenie lekarzy pediatrów. Wieleletnie zainteresowanie zaburzeniami przemiany materii doprowadziło do ogłoszenia wielu publikacji mających niemałe znaczenie naukowe i — jak twierdzą praktycy — wyjątkową przydatność kliniczną.

Pierwszy w Polsce profesor Szczepki do badań klinicznych dotyczących schorzeń endokrynologicznych wprowa-

dził badania psychologiczne. Sam bierze w nich udział, stosując, obok obserwacji klinicznych, odpowiednio adaptowane testy służące penetracji osobowości dzieci.

— Rodzice często zamartwiają się brakiem apetytu u swoich dzieci...

— Proszę pana. — Brak apetytu to w dziesięćdziesiąt procentach problem psychologiczny i wychowawczy. Spożywanie posiłku winno być okresem przyjemności, tymczasem w wielu domach oznacza on totalną walkę dorosłych z dziećmi. Czy mały człowiek może się czymś martwić? Oczywiście. Może nie podobać się mu sposób podania obiadu, może wreszcie w jego organizmie wykiwują się jakieś choroby. Tymczasem rodzice, w najlepszej zresztą intencji, zbyt autorytatywnie określają ilość pożywienia i nie przewidują możliwości odwołania. Jeden z wybitnych pediatrów powiedział kiedyś, że każde dziecko powinno mieć konstytucyjnie zagwarantowane prawo do braku apetytu. Ja tak, że się pod tym podpisuję. Nie traktujmy dzieci jako bezwolne maszyny!

— W okresie powojennym uporaliśmy się z niektórymi chorobami wieku dziecięcego. Rozwój cywilizacji także medycynie przyniósł jednak nowe problemy do rozwiązania.

— Tak. Wskaźnik umieralności niemowląt spadł wprawdzie z około stu do dwudziestu na tysiąc urodzeń, a gruźlica, błonica i płonica przestały istnieć jako choroby społeczne, ale pojawiły się nowe zagrożenia. Najczęstszą przyczyną zgonów dzieci są obecnie — nieszczęśliwe wypadki. Na drugim miejscu w tej statystyce znajdują się nowotwory, a poważnym problemem stają się skutki chorób metabolicznych. Dzięki postępowi

medycyny ratujemy od śmierci i utrzymujemy przy życiu tak wiele dzieci niedotężnych, że stale brakuje miejsc w zakładach zamkniętych. Zjawisko to ma charakter progresywny, chociaż obecnie wytłania się możliwość zmniejszenia cierpienia i społecznych kosztów tego smutnego zjawiska.

Z ogromną troską i wrażliwością etyka profesor Szczepki wyjaśnia zawile problemy tzw. diagnostyki prenatalnej, której celem jest zapobieżenie przychodzenia na świat dzieci stanowiących obciążenie społeczne — dotkniętych mongolizacją lub niedowładem. Okazuje się, że przy dzisiejszym stanie wiedzy w pierwszym okresie ciąży można już rozpoznać około stu schorzeń uwarunkowanych genetycznie, które powodują trwałe uszkodzenia mózgu oraz konsekwencje intelektualno — charakterologiczne. Coraz częściej tylko od matki będzie więc zależało, czy urodzi się jeszcze jedna istota, która do końca swoich dni pozostanie pod specjalną opieką.

Czymże więc jest współczesna pediatria?

— To — mówi profesor Szczepki — interdyscyplinarna dziedzina wiedzy medycznej. Dzisiejszy pediatra — jak to powiedział Tadeusz Kotarbiński — musi chcieć podjąć się roli społecznego opiekuna, być psychologiem i pedagogiem, dokładnie znać fizjologię człowieka, posiadać specjalny rodzaj wrażliwości, a także zdolności logicznego rozumowania, by z wielu różnych elementów zbudować diagnozę i przewidzieć rozwój sytuacji.

Czy przed trzydziestu laty Olech Szczepki wybiegał myślą w tak dzisiaj skomplikowaną dziedzinę sztuki lekarskiej? Wtedy w 1947 roku miał już wprawdzie duże doświadczenie zdobyte w Grecji i Francji, Syrii i Palestynie, w Afryce i we Włoszech, wreszcie w Anglii, ale błądząc po morzach i tułając się po cudzych krajach marzył o powrocie do kraju. Wrócił. Przywiózł kilka wojskowych odznaczeń — polskich, włoskich i angielskich i — natychmiast rozpoczął działalność naukową — badawczą, której wyniki postawił go w rzędzie najsłynniejszych polskich pediatrów. Dowodzą tego nie tylko liczne nagrody i wysokie odznaczenia państwowe, lecz również — a może przede wszystkim — pielgrzymki do „domu zdrowia dziecka” przy ulicy Szpitalnej w Poznaniu, placówki kierowanej obecnie przez sławnego lekarza — profesora.

ZYGMENT ROLA

Nowe technologie przyspieszają tempo budownictwa

Sledzimy pilnie przebieg procesów inwestycyjnych na placach budów w całym kraju — poczynania organizatorskie koncentrujące wysiłek na najbardziej nowatorskich punktach, wdrażanie nowoczesnych technik montażu, nowatorskie rozwiązania konstruktorów i technologów. Dużo inwestujemy w rozwój naszej bazy gospodarczej i społecznej. Liczy się więc każde przyspieszenie prac, które w efekcie procentuje wcześniejszymi dostawami deficytowych artykułów rynkowych i kooperacyjnych, zwiększa nasz potencjał surowcowy czy pulę mieszkań, a tzw. moce przerobowe zwalnia szybciej dla innych, równie potrzebnych obiektów.

Deszcz nie sprzyja budowlanym. Gdy pada, rytm pracy słabnie; tylko wewnątrz hal — jeśli już stoją — krzątają się ekipy instalatorskie i wykończeniowe. W chociaż częściowym uniezależnieniu budowlanych od kapryśnych aury i wydłużeniu „sezonu” budowlanego kryje się znaczna szansa przyspieszenia prac inwestycyjnych. Tę szansę postanowili wykorzystać pracownicy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Izolacji Budowlanej w Katowicach: inż. Joachim Lipp, inż. Stefania Taterak i dr Stefan Gwiżdż. Wieleletnie prace zespołu uwieńczone zostały pełnym sukcesem w postaci trzech oryginalnych technologii prac hydroizolacyjnych i dekarskich, opartych na wykorzystaniu asfaltowych emulsji kationowych. Nowe rozwiązania przyniosły znaczny wzrost wydajności pracy, poprawę trwałości izolacji, niebagatelne oszczędności materiałowe, możliwość zmniejszenia zespołów ludzkich, a przede wszystkim — niezależność od pogody, gdyż nie wymagają suchego gruntu, umożliwiając prowadzenie prac izolacyjnych przez okrągły rok.

Ta techniczna rewelacja jest zarazem „rewolucją” w izolacji podziemnych części obiektów budowlanych: fundamentów, tuneli, szybów, zbiorników wodnych, w robotach dachowych prowadzonych dotychczas — trzeba to przyznać — w trudnych warunkach. Nie trzeba już piecami koksowymi podgrzewać asfaltu, nie trzeba ręcznie rozsmarowywać lepików i kłasek warstwy papy. Całkowicie „na zimno” mechanicznie natryskuje się bezpośrednio na podłożu wszystkie składniki masy izolacyjnej uzyskując jednolitą, szczerłą powierzchnię zdolną powstrzymać napór wody o ciśnieniu do 30 atmosfer.

Asfalto-kauczuk — tak potocznie nazywają budowlani tę nową substancję. Podobna do gumy, elastyczna, ściśle przylegająca do podłoża wytrzymuje temperaturę do 150 st. C. Powstaje w „locie” z przemieszania równocześnie natryskiwanych emulsji kationowych i kauczukowych lateksów. Własnościami znacznie przewyższa stosowane do tej pory tradycyjne materiały izolujące. Można nią pokrywać powierzchnie o dowolnym kształcie, również i wysokie ściany pionowe.

Przy pomocy tej metody wykonano np. wszystkie izolacje podziemne w tyskiej Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Obok pionierskiej metody zblokowanego montażu hal fabrycznych — nowa technika prac hydroizolacyjnych miała decydujący wpływ na skrócenie cyklu budowy tej inwestycji, a więc i na szybsze wypuszczenie „Fiatów” na polskie drogi. Nawet podczas zimy nie przerywano tu robót.

W hucie „Katowice” również nie zna się pojęcia: sezon budowlany. Fundamenty obu wielkich pieców, wywrotnice wagonowe, kanały energetyczne, zbiorniki wodne, osadniki — również izolowano nowym sposobem. Tak samo pracowano na Dworcu Centralnym w Warszawie, tak pracuje się przy budowie nowych kopalń w Rybnickim Okręgu Węglowym, węzła murkowskiego w Katowicach i na wielu innych placach budów.

Podobnie — dzięki nowoczesnemu rozwiązaniu katowickiego zespołu — zmieniła się technika prac na dachach obiektów. Asfalto-kauczuk da się nanosić bezpośrednio na konstrukcję dachową, niepotrzebne mu warstwy papy. Zwarta pokrywa uszczelniająca, grubość 4—6 mm trwałe zabezpiecza budynki.

Takie lekkie dachy mają już hale walcowni blach grubych w częstochowskiej hucie im. B. Bieruta, nowe obiekty hut „Łabędy” w Gliwicach i „Bałdon” w Katowicach, Zakładów Azotowych w Chorzowie. Coraz szerzej upowszechnia się tę metodę w budownictwie mieszkaniowym, również przy konserwacji i remontach starej substancji miejskiej. Katowicka technologia pokryć dachowych interesują się specjaliści ze Związku Radzieckiego, NRD i Czechosłowacji.

MARIA MARTOWA

Zadanie logiczne

$$9 \quad 2 \quad 3 = 8$$

$$2 \quad 7 \quad 4 = 5$$

$$4 \quad 3 \quad 6 = 2$$

$$7 \quad 3 \quad 1 = 5$$

W miejsce między liczbami (w wierszach i kolumnach) prosimy wpisać odpowiednie znaki działań matematycznych tak, aby otrzymać układ równań.

J. Ciupiński

EPI — nowoczesne tworzywo z Bydgoszczy

Rosnie popyt na tworzywa sztuczne — różnych rodzajów, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb przemysłu i budownictwa, komunikacji i transportu, handlu i usług. Dzisiaj niemal wszystkie dziedziny gospodarki domagają się więcej tworzyw niż mogą otrzymać.

Bydgoskie zakłady chemiczne „Zachem” zaczynają produkować epichloromecynę. Jest to półprodukt chemiczny, wytwarzany przy użyciu głównie propylenu i chloru. Z tego półproduktu, zwanego w skrócie EPI, otrzymuje się żywice epoksydowe, glicerynę syntetyczną i pewne gatunki syntetycznego kauczuku. Szczególne znaczenie ma żywica epoksydowa, o której mówi się, że jest tworzywem przyszłości. Ma ona kapitalne własności. Jest świetnym elektroizolatorem, jest odporna na działanie wysokich temperatur i chemikaliów, ma niespotykaną wśród tworzyw wielką siłę przyczepności do większości materiałów. Używając EPI można sklejać metale i części konstrukcji metalowych, a więc eliminować spawanie czy nitowanie. Z pomocą EPI można łączyć np. metale ze szkłem. Doskonale nadaje się do izolowania elementów elektrycznych oraz do wyrobu lakierów.

Bydgoska fabryka EPI, zbudowana na angielskiej licencji, na leży do największych zakładów tego typu w Europie. Docelową roczną produkcję, sięgającą 24 000 ton, będzie miała wartość — według aktualnych cen na rynkach światowych — około 20 mln dolarów. (ip)

Prawie codziennie w gazetach, w audycjach radiowych i telewizyjnych dowiadujemy się, co nowego dzieje się w Ursusie, jak te, obchodzące w bieżącym roku 30-lecie uruchomienia produkcji ciągników zakłady, przygotowują się do realizacji programu przyspieszonej modernizacji i unowocześnienia naszego rolnictwa.

— Wiemy, że do roku 1980 powstanie kompleks wytwarzający ponad 100 000 traktorów rocznie. Po co właściwie buduje się nowy „Ursus”? Jak wielka jest skala tego przedsięwzięcia? Co oznacza ono dla przyszłości naszego rolnictwa?

— Budujemy nowy „Ursus”, nowe hale w podwarszawskich zakładach oraz nowe wydziały w innych zakładach naszego zrzeszenia, między innymi we Włocławku, Gozłowie, modernizować będziemy obiekty w Nisku, Chelmie, Ostrowie Wielkopolskim po to, aby w krótkim czasie podwoić ilość ciągników pracujących w naszym rolnictwie.

W tej chwili mamy w kraju blisko 400 000 traktorów, w bieżącym pięcioleciu liczba ta powiększy się o około 330 000. Oznacza to możliwość lepszej uprawy pól, szybszej wydajniejszej pracy. Dziś jeden traktor przypada na około 47 hektarów ziemi, w roku 1980 — na pra-

Po co drugi

Rozmowa z mgr. inż. Bogusławem dyrektorem naczelnym Zrzeszenia

wie 30 ha. Wiemy, jak niełatwa jest praca rolników, wie my, ile trzeba wysiłku, by uzyskać wysokie plony. Oczywiście sam traktor całej kwestii jeszcze nie załatwi — ale rozwiązuje się wiele innych jeszcze problemów, podejmując się produkcję nowych maszyn rolniczych, zwiększając się dostawy nawozów mineralnych.

Wszystko to — przy znanym deficycie rąk do pracy — pozwoli wydatnie zwiększyć produkcję rolną. A nowoczesność urządzeń niewątpliwie spowoduje, że praca będzie nie tylko wydajniejsza i łatwiejsza, lecz także bardziej atrakcyjna. Wpłynie to na wzrost zainteresowania młodzieży pracą w nowoczesnym rolnictwie.

Trudno porównywać z innymi obiektami, to co robimy, rozbudowując zakłady przemysłu ciągnikowego. Bardzo orientacyjnie mogę powiedzieć, że jest to zamierzenie dwukrotnie większe niż realizacja Fa-

bryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tyńcach. Nie chodzi przy tym o nakłady finansowe, obszar czy kubaturę nowych budynków. Przede wszystkim wciągnąć musimy do realizacji programu rozwoju przemysłu ciągnikowego oprócz własnych zakładów ponad 60 fabryk z innych branż przemysłu maszynowego, a także hutnictwa, chemii.

Mamy na to niewiele czasu. Już w przyszłym roku chcemy, by pierwsze traktory z rodziny „Massey-Ferguson-Perkins” wyjechały z „Ursusa”. Oczywiście — będą one początkowo montowane z elementów pochodzących od licencjodawcy, ale stosunkowo szybko opano wywać musimy kolejne fazy produkcji.

— Czy wdrożenie nowej rodziny oznacza zaprzestanie produkcji dotychczasowych „Ursusów”?

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Z komputerem do pacjenta

Komputery w fabryce i kopalni, elektroniczne maszyny cyfrowe sterujące ruchem ulicznym, elektroniczna technika obliczeniowa na usługach inżynierów, planistów i przedstawicieli wielu innych zawodów — dziś to już nikogo nie dziwi. Ale komputer w przychodni lekarskiej i w ogóle w medycynie? Tu, gdzie o wynikach pracy decyduje nie tylko wiedza, a także w dużej mierze cierpliwość, zrozumienie i zwyczajne ludzkie serce?

POCZĄTEK W EPIDEMIOLOGII

Choć na razie elektroniczna maszyna nie będzie robić zastrzyków ani nawet wypisywać recept, to i dla niej znajduje się w służbie zdrowia stałe miejsce. Ba, specjaliści uważają nawet, że są w medycynie obszary, gdzie zdobędę sobie prawo wyłączności działania; wszędzie tam, gdzie chodzi o zbieranie, a następnie analizowanie dużej liczby informacji — np. w badaniach masowych.

Dziedziną medycyny, która się tym zajmuje, jest epidemiologia — badająca czynniki związane z powstawaniem i rozprzestrzenianiem się chorób wśród ludności, a także czynniki związane z ochroną zdrowia społeczeństwa. Konkretnie mówiąc epidemiolog dokonuje oceny sytuacji zdrowotnej określonej grupy ludzi na podstawie dopływających doń informacji. Interesuje go przy tym nie wszystkie informacje, a przede wszystkim skrajne — te powtarzające się najczęściej i te najrzadsze. Np. badając stan uzębienia wśród wybranej populacji wybiera on pacjentów z najlepszym i najgorszym uzębieniem, porównuje dane i na ich podstawie ocenia, czy liczba zachorowań mieści się w granicach normy, czy też stanowi już wyraźne od niej odchylenie.

Zastosowanie elektroniczacji w medycynie umożliwia wprowadzenie wydajnych i szybkich ośrodków diagnostycznych. Takie ośrodki pozwolą na wykrywanie chorób w dużych populacjach znacznie szybciej, precyzyjniej, mniejszym nakładem pracy i — co również ważne — kosztem. Oczywiście pod warunkiem, że cały proces elektroniczacji badań zostanie przeprowadzony właściwie, poczynając od samych testów.

DOBRY TEST — POŁOWA SUKCESU

Ułożenie dobrego testu diagnostycznego nie jest sprawą całkiem prostą, gdyż musi on odpowiadać szeregowi — niekiedy nawzajem się

wykluczających — warunków. Musi on więc być zarazem zupełnie zrozumiały dla pacjenta i odpowiadać wymogom współczesnej diagnostyki, musi wykrywać dużą liczbę rzeczywistie chorych, ale nie może być też nadmiernie szczegółowy.

Rozwój elektronicznej techniki obliczeniowej umożliwił stworzenie kilku podstawowych form standardowych kwestionariuszy dla pacjentów. Niektóre z nich składają się z kilkuset ankiet, które są pogrupowane według kategorii objawów, co pozwala choremu opuścić rozdziały nie odnoszące się bezpośrednio do niego. Inne kwestionariusze składają się z określonej liczby pytań zamkniętych, na które pacjent odpowiada „tak” lub „nie”. Jeszcze inne kwestionariusze zawierają pytania wraz z wariantami różnych odpowiedzi.

Wiele trudności nastręcza nazewnictwo i klasyfikacja chorób. Nazewnictwo kliniczne, wywodzące się z odległych czasów, rozwinęło się niemal w odrębny dział medycyny — ogromny i, co gorsza, bardzo zawiły. Klasyczne nazewnictwo kliniczne nie potrafi sprostać wymogom nowoczesnej diagnostyki masowej również dlatego, że tradycja kliniczna nie uwzględnia w wystarczającym stopniu wczesnych stadiów choroby i — co również ważne — stanów zagrożenia chorobą.

SZANSA LEPSZEGO PLANOWANIA

Epidemiologia to jeden z przykładów opłacalnego zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej w medycynie. Te możliwości nie kończą się oczywiście na sporządzaniu nawet najlepszych diagnoz epidemiologicznych. W praktyce korzyści odniesie przede wszystkim konkretny pacjent.

Oto na każde żądanie komputer może wskazać osoby z odchyleniami od normy, podać pełną informację o chorobie oraz propozycję dalszego postępowania. Mało tego. Istnieje też, bardzo cenna z lekarskiego punktu widzenia, możliwość tzw. wiązania informacji medycznej o pacjencie, o jego danych biologicznych, charakterystycznych stanach zdrowia, cechach psychicznych i uwarunkowaniach społecznych, o wiedzy i kulturze zdrowotnej pacjenta. Technika ta umożliwia także gromadzenie i przechowywanie informacji pochodzących z różnych źródeł. Daje ona wreszcie szansę lepszego planowania całego systemu ochrony zdrowia i umożliwia prognozowanie przyszłych potrzeb zdrowotnych społeczeństwa.

LESŁAW SAJDAK

Rozwiązanie zadania logicznego

$$9+2-3=8$$

$$+++-$$

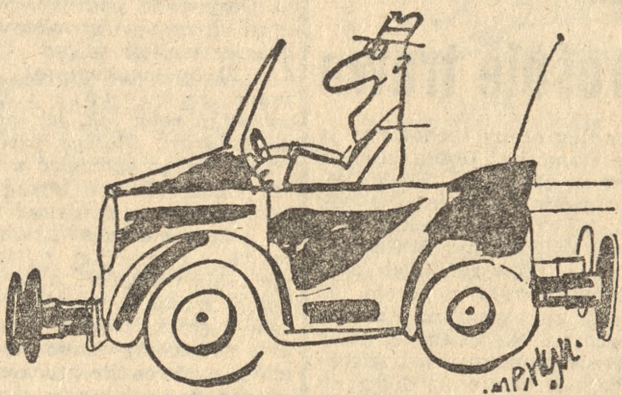
$$2+7-4=5$$

$$-:-+$$

$$4 \times 3 : 6 = 2$$

$$7-3+1=5$$

HUMOR I SATYRA



„Ursus”

Prugar-Kettlingiem, Przemysłu Ciągnikowego

— Nie — nie zaprzestaniemy produkcji naszych tradycyjnych modeli. Uruchomienie produkcji licencyjnej oznacza po prostu wprowadzenie na pole znacznie większej niż kiedykolwiek ilości ciągników, jak również — rozszerzenie na szerszą ofertę eksportową.

Uruchamiając nową rodzinę — a będzie ona dość liczna, składać się bowiem ma z pięciu podstawowych modeli traktorów o mocy silnika 33, 47, 60, 66 i 75 KM, produkowanych w około 40 odmianach — będziemy mogli zapewnić każdemu gospodarstwu taki typ ciągnika, jaki jest dla niego najbardziej ekonomiczny. Będą to traktory różnicowane w cenie; możemy dostarczać ciągnik z kabiną lub bez kabiny, z podnośnikiem, z dodatkowym osprzętem.

Ale oferując nowe typy spodziewamy się, że wiele gospodarstw nadal zainteresowanych będzie możliwością na-

bycia dotychczasowych typów „Ursusów”. Dlatego i te znane już traktory są konsekwentnie modernizowane. Wprowadzamy kolejne odmiany, rozwijamy — przy ścisłej współpracy z przemysłem czechosłowackim — produkcję ciągników o dużej mocy, z silnikami powyżej 100 KM.

— Czy przejście rolnictwa na traktory licencyjne produkowane w oparciu o miary calowe, a nie metryczne, nie spowoduje kłopotów w dostawach narzędzi, części zamiennych?

— Uruchamiając nową rodzinę „MFP” wprowadzamy na rynek zupełnie nowy jakościowo model ciągnika. Nowoczesny, ale równocześnie wymagający wyższej kultury technicznej, większych umiejętności w eksploatacji. To trochę tak, jak przesiadka ze starej „Warszawy M-20” na najnowszy model „Polskiego Fiata 125p”. Już obecnie pierwsze sprowadzone z Anglii traktory

z rodziny „MFP” poddawane są wszechstronnym próbom i badaniom, a w szkołach i technikumach rolniczych młodzież już uczy się, jak będzie obsługiwać te nowe ciągniki. Jeśli idzie o narzędzia — mamy zapewnioną ich dostawę w przeliczeniu z cali na centymetry; producentem będzie kombinat „VIS” w Warszawie.

— Kosztem wielu miliardów tworzy się wielki, nowoczesny przemysł ciągnikowy, ale czy w momencie gdy z „Ursusa” wyjadą nowe traktory, będą one odpowiadały współczesnym wymaganiom techniki?

— Kupiliśmy licencję na rodzinę traktorów, która prawie równocześnie zaczyna powstawać w Polsce i w Anglii. Pierwsze ciągniki interesujących nas typów zeszły z taśm fabryki „MFP” w Coventry w drugiej połowie roku 1976, my ruszamy w przyszłym roku. Ale na podstawie zawartej na 15 lat umowy z licencjodawcą mamy nie tylko prawo, lecz i obowiązek wprowadzania wszelkich zmian udoskonalenia proponowanych przez licencjodawcę.

— Na zakończenie w skrócie jeszcze kilka informacji o zamierzeniach „Ursusa”.

— Najbardziej wymowne będzie chyba porównanie: w tym roku wykonamy około 59 000 traktorów — w roku 1980 chcemy już dostarczyć co

sentymencie wspominając stare hale mieszkańcy Pa-ryża, ale z ich likwidacją pogodzili się o tyle łatwiej, że w krótkim czasie otrzymali nowe targowiska. Do krytego dachem bazaru chętnie ciągną mieszkańcy Budapesztu. Z hal targowych korzysta się w wielu innych miastach europejskich. Targowiska oparte są wszelkim modom i modyfikacjom, z coraz lepiej zorganizowanym zapleczem, doskonale wywiązując się z funkcji wielkich i popularnych sklepów. Polski handel również zainteresował się nimi bliżej, albowiem nasza niezbyt bogata sieć handlowa wy-maga zarówno rozbudowy, jak i urozmaicenia. Duża, wolno stojąca hala jest obiektem w pewnym stopniu łatwiejszym do wybudowania, a równocześnie przynosi od razu poważny przyrost powierzchni sprzedaży. Przeko-

Hale targowiskowe w nowoczesnym wydaniu

nano się nadto, że każdy chętnie kupuje w takim ogromnym sklepie; można tu wiele obejrzeć, wybrać spośród wielu gatunków i odmian warzyw czy owoców to, co wydaje się najlepsze.

Oczywiście sprawą najistotniejszą będzie towar świeży i dobrej jakości. Podstawowym źródłem zaopatrzenia powinny być zasoby lokalne — tylko wtedy istnieje gwarancja dostaw nie zwieźniętych warzyw i pełnego wykorzystania możliwości zaopatrzenia w poszczególnych regionach kraju. Nad jakością towarów,

które zostaną wystawione do sprzedaży, mają czuwać specjaliści.

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług planuje się budowę hal targowiskowych w pierwszym rzędzie w dużych miastach: w Warszawie, gdzie ma ich być 7 — po jednej w każdej dzielnicy; w Katowicach, Łodzi, Wrocławiu i Poznaniu.

Idea tworzenia hal targowiskowych zasługuje we wszech miar na poparcie, problem w tym, jak szybko koncepcje te znajdą wyraz w rzeczywistości.

ELŻBIETA DĄBEK

Zła gospodyni — wyrzuca na śmietnik

Jak wykorzystać surowce?

Poglądy na wielkość zasobów surowcowych świata są bardzo różnicowane. Jedni głoszą opinie o zakończeniu ery surowców, inni twierdzą, że są jeszcze olbrzymie rezerwy, a oceanów nie w pełni lub w bardzo małym stopniu zbądane, a tam właśnie mogą występować bogactwa naturalne. Wszyscy natomiast są zgodni w opinii, że surowce są coraz trudniej dostępne, że rosną i będą wzrastać koszty ich poszukiwań, wydobycia i eksploatacji.

Tym trudniej pogodzić się z występującymi jeszcze wypadkami nieracjonalnej gospodarki zasobami surowców, a nawet marnotrawstwem. Zdaniem naszych specjalistów istnieje konieczność bliższego przyjrzenia się dotychczasowym sposobom wykorzystania węglowodorów. Pozwoli to odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: czy ropę naftową, którą musimy przecież importować, należy przeznaczyć na cele energetyczne, motoryzacyjne, czy jako surowiec dla chemii?

Nasz bilans energetyczny opiera się na węglu. Jest to polityka w pełni uzasadniona, mamy bowiem duże zasoby tego surowca. Węgla jeszcze przez długie lata będzie podstawą naszej energetyki i ciepłownictwa; natomiast ropę naftową powinniśmy przeznaczyć dla motoryzacji i przemysłu chemicznego.

Powracając do spraw węgla, trzeba przede wszystkim zastosować się do jak najlepszych, najbardziej efektywnych wykorzystanie tego surowca. Warto np. zastanowić się nad rozwiązaniem możliwości przeznaczenia węgla brunatnego w przyszłości dla potrzeb elektrowni, a węgiel kamienny wykorzystać przede wszystkim na eksport. Oczywiście, przed podjęciem takiej decyzji, należy przeprowadzić szczegółowe badania; zbadać realność tych zamierzeń i przeprowadzić kompleksowy rachunek opłacalności nowych rozwiązań.

Mamy duże zasoby węgla, bogate tradycje, doświadczoną kadrę i nowoczesną technikę eksploatacji tego surowca, co zapewni nam miejsce w światowej czołówce. Jednak zdaniem specjalistów powinniśmy więcej inwestować w przetwórstwo. Nasze przetwórstwo bowiem pozostaje jeszcze w tyle za światowym.

Wysokie ceny ropy naftowej otwierają nowe perspektywy w rozwoju karbochemii, czyli chemicznej przeróbki węgla. To co dawniej — w erze taniej ropy naftowej — było nie-

opłacalne, może dziś okazać się korzystne i ekonomicznie uzasadnione. W związku z tym, nie zaniedbując oczywiście rozwoju petrochemii dostarczającej niezbędnych surowców do produkcji nowoczesnych materiałów syntetycznych, jakimś są tworzywa i włókna chemiczne — trzeba wzmocnić wysiłki nad przygotowaniem technologii produkcji paliw ciekłych z węgla.

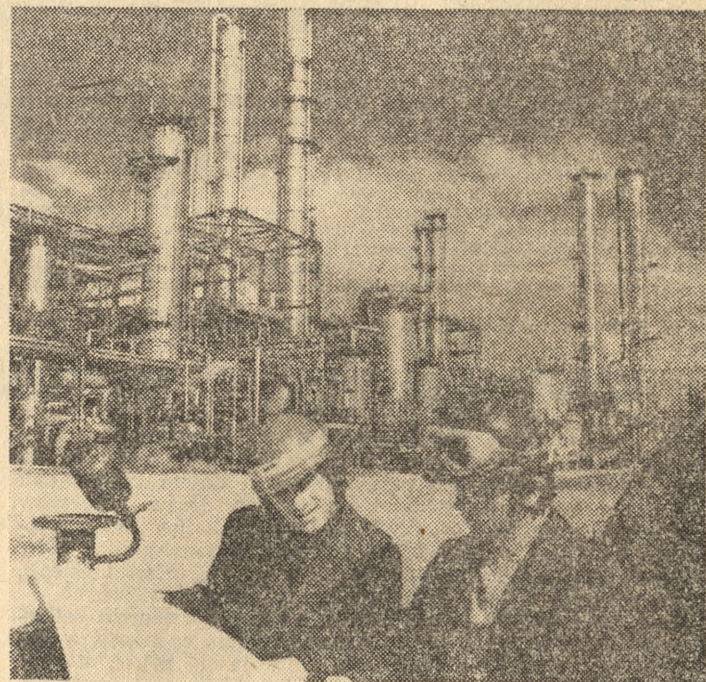
Obecnie wykorzystujemy przede wszystkim surowce wysoko skoncentrowane, a resztę wyrzucamy po prostu na hałdy. Zupełnie jak zła gospodyni, która nie potrafi wykorzystać produktów, które zostały z obiadu i wyrzuca je na śmietnik. Główne surowce na ogół wykorzystujemy lepiej, w większym jednak stopniu powinniśmy zadbać o zagospodarowanie surowców towarzyszących i odpadów surowcowych.

Trzeba zerwać z dotychczasową złą tradycją i zastosować się do kompleksowej eksploatacji surowców, o wykorzystanie w miarę możliwości wszystkich pierwiastków czy minerałów znajdujących się w poszczególnych złożach. Np. w kopalnictwie siarki można zagospodarować — dla potrzeb przemysłu materiałów budowlanych — znajdujące się wraz z siarką iły i piaski. Trudno bowiem godzić się z faktem, że mamy w kraju ziemię odbarwiająca, ily, gliny anhydryt, a jednocześnie te surowce skalne importujemy z zagranicy za dewizy, obciążając niepotrzebnie nasz bilans płatniczy. Trzeba stworzyć warunki do tzw. głębokiego przetworstwa, a więc produkcji wysoko uszlachetnionej, charakteryzującej się dużym wkładem myśli technicznej.

Przykłady te świadczą o możliwościach lepszego wykorzystania naszych zasobów surowcowych, pod warunkiem jednak, że w rozwiązaniu tych problemów większy udział weźmie kadra techniczna, szybciej rozwijając będziemy postęp techniczny. Chemia kryje bowiem wiele jeszcze niespodzianek, nie w pełni odkrytych kart, które mogą okazać się mocnym atutem naszej gospodarki. W tym celu jednak konieczne jest nie tylko wzmocnienie poszukiwań, ale przede wszystkim połączenia wysiłków ludzi techniki — geologów, chemików, górników i innych specjalistów. Jest to podstawowym warunkiem wykorzystania poważnych rezerw surowcowych w naszej gospodarce.

P. P.

Współpraca radziecko-polska



Płocka Petrochemia stale rozbudowuje się. Z chwilą uruchomienia całej produkcji, w latach 1978—79, dzienny zysk ze sprzedaży wyrobów wytwarzanych w ciągu doby wyniesie milion dolarów. Współuczestnicząca w rozbudowie polska młodzież utrzymuje żywe kontakty z radzieckimi komsomolcami, wymieniając doświadczenia.

Fot. — CAF

Rozmawiał

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Między Renem a Łabą

Niepoprawny rewizjonizm

Przed bez mała sześciu laty — 17 października 1971 — papież Paweł VI dokonał w bazylice św. Piotra w Rzymie, aktu beatyfikacji polskiego franciszkanina, o. Maksymiliana Kolbego, ogłaszając go błogosławionym zgodnie z wielowiekową tradycją Kościoła. W uroczystościach beatyfikacyjnych uczestniczyli liczni biskupi i duchowni z Polski oraz z innych krajów. Uczestnikiem ceremoniału beatyfikacyjnego był również Franciszek Gajowniczek, któremu o. Kolbe swoją śmiercią ocalił życie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Po akcie beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbe jest czczony przez katolików w formie religijno-kultowej i — jak się to określa w Kościele — wyniesiony został na ołtarze. Odład konsekrowane są też Kościoły i kaplice pod wezwaniem bł. Maksymiliana Kolbe.

Wyjątkowe sakralne wyróżnienie o. Kolbego w wielu śródowiskach katolickich traktuje się jako akt upamiętnienia przez Kościół katolicki zbrodni hitlerowskich; po raz pierwszy postać więźnia Oświęcimia wyniesiona została na ołtarz. Czyn o. Maksymiliana Kolbego — urastający do znaczenia wielkiego symbolu — był nie tylko aktem osobistego heroizmu i poświęcenia. Był to czyn w obronie człowieczeństwa, o wielkich humanitarnych wymiarach. Był to też czyn, mający patriotyczną wymowę.

Podkreślił to papież Paweł VI w swym przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystości beatyfikacyjnych w następujących słowach: „Do tego kapłańskiego motywu dołącza się drugi: ofiarna śmierć Błogosławionego Maksymiliana Kolbego, który swoim przykładem i męstwem, a także wielką humanitarnością, wzniósł się ponad narodowe i polityczne granice. Wszak był Polakiem! Jako Polak zamienił swój los na los współrodaka, Franciszka Gajowniczka, przyjmując

śmierć za niego. Jakież uczucia rodzą się w duszy na myśl o postawie ludzkiej, społecznej, narodowej Maksymiliana Kolbego, syna szlachetnej Polski, idącego na dobrowolną śmierć (...) We wspólnym cierpieniu Polska odnalazła świadomość swojej jedności i misji rycerskiej. Realizuje się ona poprzez ofiarę jej synów, gotowych poświęcić własne życie za innych, w imię niezłomnego braterstwa. Oto (...) prawdziwe oblicze polskiego Narodu, moc Jego wiary, miłość płomienna, pomałowana, pokój i pomyślności. Kościół i świat cały czerpać będą z tych płonów”.

Jak widać Paweł VI nie potraktował czynu o. Kolbego w trybie jednostkowym, lecz przedstawił czyn ten na szerszym tle jako symbolizujący postawę narodu polskiego. Jest to istotne, bowiem w szeregu publikacji w zagranicznych pismach katolickich, np. zachodniemieckich, poświęconych o. Kolbemu brakuje akcentu, że Jego bohaterska śmierć nie była w Polsce przy padkiem ani jednym, ani wyjątkowym.

Pomija się to, że w Polsce ci ludzie, którzy przeżyli wojnę, zawiązują swe życie niezliczonym szeregiem żołnierzy poległych w walce z hitlerowcami, bojownikom ruchu oporu zakatowanym na śmierć przez gestapo, a którzy nie wydali nikogo, składając za innych ofiarę swego życia.

Należy jeszcze przypomnieć, że religijne uroczystości beatyfikacyjne w Rzymie poświęcone pamięci o. Kolbego (z licznym udziałem duchowieństwa polskiego) reakcyjna część prasy zachodniemieckiej (reprezentowanej w Rzymie przez wielu korespondentów i wysłanników), potraktowała jako akcję polityczną, godzącą w... interesy Niemiec. Np. organ koncernu Springera, dziennik „Die Welt”, zamieścił wtedy artykuł pt. „Polska inwa-

zja na Rzym — stanowi nacisk na Watykan”. „Die Welt” utrzymywał, iż z polskiej strony uroczystości beatyfikacyjne służyły do „kościelno-politycznych i politycznych celów”, wyraził obawę, że polska hierarchia kościelna wykorzysta akt beatyfikacji w celu uregulowania spraw administracji Kościoła na polskich ziemiach zachodnich i północnych (nazywanych przez „Die Welt” terytoriami wschodniemieckimi). Organ Springera wyraża jednak nadzieję, powołując się na „odpowiedzialne czynniki” w Watykanie, że postulat polskie nie zostaną spełnione.

Wbrew tym „nadziejom” po upływie kilku miesięcy — w czerwcu 1972 r. — papież Paweł VI podjął decyzję, na mocy której sprawy administracji kościelnej w Polsce zachodniej i północnej zostały ostatecznie uregulowane. Administracja ta została dostosowana do zachodniej granicy naszego państwa i zyskała pełnoprawny status polskiej organizacji kościelnej. Stolica Apostolska wreszcie uwzględniła realia powstałe w naszej części Europy w wyniku drugiej wojny światowej.

Mimo to decyzja Pawła VI z czerwca 1972 jest definitywna i ostateczna, rewizjoniści zachodniemieccy, również w kręgach Kościoła katolickiego w RFN, nie chcą się z nią pogodzić. Utrzymywana jest np. w RFN — pod patronatem biskupów — specjalna administracja kościelna dla przesiedleńców — katolików z Polski zachodniej i północnej, nosząca niemieckie nazewnictwo dawnych niemieckich jednostek administracji kościelnej, nie istniejących już ani faktycznie, ani formalnie. Jest to oczywiście i niepoprawny rewizjonizm i niech nikt nam nie mówi, że jesteśmy za bardzo wrażliwi na punkcie nazewnictwa.

W Salzburgu, w Dolnej Sak-

sonii (RFN) w maju 1977 biskup Heinrich M. Janssen, ordynariusz diecezji Hildesheim, konsekrował nowy kościół pod wezwaniem bł. Maksymiliana Kolbego. Na uroczystości konsekracji zaproszono m. in. Franciszka Gajowniczka, który o. Kolbemu zawdzięcza swe życie. Po tym akcie konsekracji w całym świecie istnieje już 25 kościołów i 23 kaplice zbudowanych pod wezwaniem o. Maksymiliana Kolbego.

O konsekracji Kościoła w Salzburgu jako pierwsza powiadomiła w zwięzłej notce zachodniemiecka Katolicka Agencja Informacyjna (Katholische Nachrichtenagentur — KNA). Notka została przedrukowana przez szereg gazet w RFN. Co jak co, ale uroczystość poświęcenia kościoła mającego upamiętniać wyniesionego na ołtarze polskiego więźnia Oświęcimia, który poświęcił życie dla swego rodaka, nie powinna stwarzać najmniejszej nawet okazji do rewizjonistycznych akcentów. Wręcz przeciwnie.

Tymczasem w nocy KNA zdanie dotyczące Franciszka Gajowniczka (który mieszka obecnie w Brzegu — woj. opolskie) sformułowane w ten sposób, iż nieorientowany czytelnik nie będzie wiedział, czy Gajowniczek jest Polakiem, czy przybył z Polski i czy w ogóle mieszka w Polsce. Zastosowano nazewnictwo niemieckie w takiej formie, jak gdyby Brzeg (w nocy KNA „Brieg”), gdzie mieszka Franciszek Gajowniczek (jego imię podano w wersji niemieckiej) pozostawał miastem położonym w Niemczech. Oczywiście, w krótkiej informacji agencji, która się rzecz winna odznaczać się rzetelnością, nie można napisać o wszystkim. Ale, jak wskazuje na to przypadek KNA, można w jednym zdaniu zamieścić aż nadto dużo dezinformacji służącej wiadomym rewizjonistycznym siłom.

S. M.



Czego oni chcą?

Tematem ubiegłotygodniowego felietonu z cyklu „Co o tym sądzicie”, zatytułowanego „Czego oni chcą?”, był dyktando, który można zawrzeć w pytaniu: czy w pracy służna jest postawa poprzestawiania wyłącznie na wykonywaniu poleceń? Poniżej publikujemy fragmenty otrzymanych listów, dziękując wszystkim czytelnikom, którzy na poruszony temat napisali do redakcji.

Gdyby miało się wypełniać w pracy tylko tyle, ile nakazuje plan, nie byłoby do brze, bo dla naszej gospodarki szczególnie cenne jest to, co się wypracuje ponad plan. Musi jednak chodzić nie tylko o ilość, ale także o jakość, by nie było później reklamacji, zwrotów i nieprzyjemności za wypuszczone braki. Dużo się o tym czyta ostatnio w prasie i mówi na zebraniach zakładowych. (2468)

MARIAN GARSTKA
Piła

Tak jak ten „patriota”, o którym pisze autor, pracuje ogół nas. Bo jest nie do pomysłenia, żeby nie iść do rozładowywania wagonów, gdy nadejdą. Tylko wyjątki wtedy się wyminują i potem szukają usprawiedliwień, dlaczego się nie stawili do wyładunku po godzinach. A swoją drogą, przebież każdy chce zarobić, dlatego idzie na te nadgodziny i czy tu trzeba zaraz używać wielkich słów? Więc z wypowiedzi tego robotnika uważam za słuszną tylko to zdanie, że jak praca musi być wykonana, to się ją wykonuje i koniec. (2493)

ADAM MIŁKOWSKI
Poznań

Moim zdaniem, gdyby każdy robił to, co do niego należy, to by zupełnie wystarczyło. Oczywiście pod następującymi trzema warunkami: 1) by rzeczywiście to był każdy, 2) by wykonywał swą pracę sumiennie i 3) by wszystko robił tak, jak najlepiej potrafi. Dlatego przecież trzeba wciąż apelować o lepszą wydajność i o lepszą jakość produkcji, ponieważ wielu jeszcze mamy obiboków i takich, co to sobie rękawów nie lubią wyrwać. A za nich potem trzeba nadganiać. Uważam więc, że przede wszystkim należałoby wziąć się ostro za tych, co źle pracują, bo wiedzą, że i tak się im nic nie stanie (jak dotąd) i że w razie czego zawsze bez trudu znajdą robotę. (2486)

BRONISŁAW G.
Swarzędz

Z moich doświadczeń mogę podać taki przykład, który ucale nie przemawia za tezę autora artykułu. W zakładzie, w którym pracuję nadal (dlatego też proszę o zachowanie mojego nazwiska do wiadomości redakcji), przez pierwszą parę lat starałam się „przodować” zarówno w pracy zawodowej, jak społecznej. Doszło do tego, że koleżanki mnie się śmiały, że niby chcę zrobić karierę. Prawda, że dostawałam nagrody i awansowałam o grupę wyżej wcześniej, niż inne. Z upływem lat jednak kierownictwo moje tak się przyzwyczaiło do tego, że mną można „orać”, że jak raz z powodu ważnych spraw osobistych nie mogłam zostać po godzinach, to się zrobiła awantura i tylko obronie sekretarza POP, do którego poszłam się poskarżyć, zawdzięczałam, że ominęło mnie upomnienie. Dostałam nauczkę na całe życie. Teoretycznie jednak przynajmniej autorowi felietonu rację, że trzeba nam ludzi zaangażowanych. Byle tylko kierownictwo w zakładach

potrafiły to właściwie ocenić i nie traktować takiego człowieka jak zwierzę łuczne.

(2501)
W. L.
Szamotuły

Pracownicy z inicjatywą są pożądanymi, ale pod warunkiem, że nie będą się uważali za takich, którzy są „od pomu słów”, a reszta „od roboty” i od wcielania w życie tego, co oni wydumają. Musi zatem iść w parze: inicjatywa, rzetelność, zmysł organizatorski itp. cechy — które mogą oddać za kładowi pracy (a tym samym społeczeństwu) nieocenione usługi — z codzienną sumienną pracą na swoim stanowisku i ze ścisłym wykonywaniem poleceń. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że czasem tak zwana aktywność (w pracy zawodowej, jak również społecznej) niestety stanowi świetny parawan dla umiających pięknie mówić i odpowiednio się reklamować trutnictwem oraz pałentowanymi leni. (2499)

PRZEMYSŁAW PIERZCHAŁSKI
Poznań

Jako kierownik zakładu (średniej wielkości) mam do czynienia bezpośrednio z różnymi postawami ludzkimi i właśnie z tej racji nieraz zastanawiałem się nad poruszoną w felietonie problemem. Cenię wysoko tych pracowników, którzy wykazują się zaangażowaniem i wychodzą z siebie w swej pracy poza określone umową ramy, także w sferze koncepcyjności działania. Nie zawsze jednak właśnie takie jednostki potrafią zrozumieć, że obowiązujące kierownictwo zakładu dyktuje uniemożliwiającej realizację niektórych projektów. Gorzej jeszcze, jeśli stawiają dyktando przed faktem dokonanym. Wtedy taka inicjatywność, o którą apeluje autor felietonu, przynosi czasem szkoda zamiast pożytku. (2467)

JERZY R.
Poznań

Po przeczytaniu felietonu zastanawiałem się nad tym, kto to pisze? Czyżby to był człowiek młody, niedoświadczony przez życie, nie znający stosunków panujących w zakładach? Bo ja mogę odwrócić ten artykuł w drugą stronę. Pewien człowiek przychodzi do szefa z propozycją ulepszenia i ułatwienia pracy, a szef na to: „po co, a co ci ludzie będą robili?” Inny razem ten sam człowiek, nie mogąc patrzeć na taką pracę, zwraca się znowu z propozycją ulepszenia i tym razem zostaje tak załatwiony: „my już tak pracujemy dwadzieścia pięć lat i jakoś idzie”.

Czy taki człowiek kiedykolwiek spróbuje jeszcze coś zmienić, coś ulepszyć? Tacy ludzie bywają często niewygodni dla kierownictwa, ponieważ zmuszają do myślenia, albo do datkowych kłopotów. Należy odsunąć ich jak najdalej, by nie mogli się niczym wykaazać. Natomiast jeśli będzie się wykonywało tylko polecenia, siedziało cicho, a jeszcze wypije z przelożonymi, prędko znajdzie się wyżej i zarobki będą większe. (2495)

JERZY TOMASZEWSKI
Zalasewo (Poznańskie)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

W kórnickiej placówce PAN

Naukowa docieklivość dendrologów

Zakład Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku wraz z tamtejszym arboretum-ogrodem, w którym dla celów badawczych i naukowych hodowane są różne gatunki drzew i krzewów, jest doskonałym przykładem ciągłości tradycji polskiej nauki. Począwszy od lat dwudziestych ubiegłego wieku, kiedy to Tytus Działyński rozpoczął tworzenie wspaniałej kolekcji rozmaitych form flory, charakterystycznych dla wielu regionów geograficznych, zmieniali się właściciele oraz oficjalne nazwy, niezmienna pozostała zaś docieklivość naukowa pracujących tu dendrologów, a ostatnio — ściśle z nim współpracujących przedstawicieli również innych dyscyplin naukowych.

Z imponującej kolekcji drzew i krzewów, jaką Tytus i Jan Działyńscy w latach 1826—1879 sprowadzili do Kórnika, zachowało się niewiele okazów. Znacznie liczniej reprezentowane są nabytki późniejsze, wszystkie jednak stanowią podstawę do prowadzenia prac naukowych, a zachowane tu tople stały się po wojnie jedynym w kraju materiałem wyjściowym do uprawy tych szybko rosnących drzew.

Rozwój obecnego Instytutu Dendrologii PAN, którego poczynki sięgają roku 1925, związany jest ściśle z okresem powojennym, kiedy wobec stale zmniejszających się zapasów drzewa zaczęto odczuwać szybki wzrost zapotrzebowania na celulozę, a także na gatunki roślin odporne na szkodliwe wpływy przemysłu. Naukowcy z Kórnika, którym nieprzerwanie od 1945 roku kieruje prof. dr Stefan Białobok, zgłębiają mechanizmy niektórych procesów życiowych drzew. Podejmują się tu przede wszystkim badania nad gatunkami tych drzew i krzewów, które mają największe znaczenie gospodarcze. Stąd właśnie prace nad poznaniem biochemicznych mechanizmów odporności topoli na niektóre choroby oraz nad czynnikami regulującymi kwitnienie świerka pospolitego i warunkami przedłużenia okresu przechowywania jego nasion, badania odpowiednich roślin drzewiastych na niskie temperatury oraz wpływu emisji trujących gazów na asymilację i oddychanie drzew i krzewów. Instytut Dendrologii pierwszy w kraju podjął także badania genetyczne nad drzewami, aby poznać zmiany zmienności genetycznej rodzinnych populacji drzew móg wybrać osobniki produkujące szybko dużo masy drzewnej.

W Arboretum Kórnickim prowadzone są również wstępne badania poprzedzające aklimatyzację w warunkach polskich drzew i krzewów charakterystycznych dla innych regionów klimatycznych. Sprowadzono więc najwięcej odmian topoli, ale prowadzi się tu również selekcję ozdobnych drzew i krzewów odpornych na niskie temperatury. W ostatnich latach w Instytucie Dendrologii podjęto również prace nad ochroną środowiska w regionach przemysłowych. Celem tych badań ma być ustalenie najbardziej przydatnych drzew i krzewów do rekultywacji okolic wokół dużych zakładów przemysłowych. Na zlecenie Instytutu Gospodarki Komunalnej, w Kórniku opracowano także atlas roślinności dla miast i osiedli, uwzględniając potrzebę kształtowania terenów zielonych.

Instytut Dendrologii współpracuje od lat z czterema sekcjami różnych ośrodków zagranicznych. Trudno wymienić wszystkie problemy, którymi obecnie zajmuje się ponad stuosobowy zespół. A jest tych tematów piętnaście, realizowanych w ramach problemów rządowych, węzłowych, resortowych, międzyresortowych i własnych.

Dzisiaj w Kórniku odbędzie się wyjazdowe posiedzenie sekretariatu Polskiej Akademii Nauk oraz prezydium Oddziału PAN w Poznaniu. Uczni z całego kraju zapoznają się z działalnością kórnickich dendrologów, obejrzą wystawę pt. „Rola badań podstawowych drzew w gospodarce kraju”, zwiedzą arboretum, a następnie obradować będą w kórnickim zamku.

Z. R.

Sianokosy na ukończeniu

Na łakach znów rośnie trawa

Czerwcową pogodą sprzyja rolnikom. Sprzęt trwa z łak i niektórych pastwisk pomimo opóźnień, spowodowanych m. in. jowymi chłodami i opadami — dobiega końca. Ogółem w Wielkopolsce, dysponującej około 300 000 hektarów użytków zielonych, skoszono 90 procent tego arealu, do sprzątnięcia natomiast pozostało ponad 20 procent.

Prace przebiegają sprawnie, co zawdzięczać należy nie tylko korzystnym warunkom atmosferycznym. Znacznie większą liczbą sprzętu zmechanizowanego — przede wszystkim kosiarzy rotacyjnych — dysponują w tym roku gospodarstwa uposażone i spółdzielnie kółek rolniczych. W gospodarstwach chłopskich niemało trud kosztuje jeszcze ręczne przetrząsanie siana.

Największe opóźnienia w sianokosach wystąpiły na terenach nisko położonych, a więc podmokłych, w dolinach rzek Warty, Noteci, Obry, Baryczy, Moskawy, Wełny i tam właśnie trwają jeszcze prace.

Według oceny fachowców jakość siana jest dobra, a jego plony większe niż przed rokiem o około 2 kwintali z hektara. W woj. poznańskim z ogólnej powierzchni 50 000 hektarów użytków zielonych, objętych pierwszym pokosem, 10 procent przeznaczono na suse i kiszki. Na terenach, gdzie pierwsze sianokosy już zakończono, obserwuje się dobry wzrost traw. Jeżeli nie będzie nasnekać — podobnie jak w roku ubiegłym — susza, drugi pokos może być również obfity, a prace z tym związane zakończone przed zniwami.

W woj. leszczyńskim, które ma podobny obszar użytków zielonych, jak poznański, przewidyuje się, że przynajmniej jedna trzecia łak będzie koszona trzykrotnie. W woj. poznańskim łak trzykrotny jest dwa razy więcej. Do czasu regulacji rzek dwa razy w roku z większości arealów zbiera się siano w dolinie Noteci w woj. pilskim oraz z łak nadwarciańskich w woj. konińskim. (zd, tt)

TELEWIZJA

Ojciec niewdzięcznych

Twórczość Iwana Turgieniewa znakomitego stylisty, piewcy rosyjskiego pejzażu, autora powieści i opowiadań (m. in. „Zapiski myśliwego”, „Szachmaty”, „Ołowie i dzieci”, w których ukazywał on realistyczny obraz społeczeństwa Rosji z lat 1810—70, dobrze znana jest polskim czytelnikom i widzom. Dzięki scenie Teatru Telewizji poznaliśmy w poniedziałek również dramatyczną wersję jego interesującego opowiadania pt. „Stępowy król Lir”, w telewizyjnej adaptacji i reżyserii Witolda Fillera.

Nie tylko tytuł, ale i fabuła tej poruszającej powieści (autor oparł się na autentycznych powo-
wydarzeniach) nawiązują do tragedii szekspirowskiego bohatera. Turgieniew nie powiela jednak wzoru wielkiego dramaturga, nie odstępował też od realiów swego

czasu. Daje bardzo pogłębiony portret starego ojca (postać tę przejmująco zagrał Franciszek Pieczka), który zadufany w nieskończoność swej rodzicielskiej władzy, oddaje cały swój majątek córkom. Szybko jednak przekonuje się, jak krucha jest ludzka wdzięczność, jak silne są namiętności, chciwość i egoizm.

Choć trudno było przewidzieć biegu zdarzeń, to przecież wiele cech losu i charakteru Martyna Charłowa (moralnie przewinięcia z przeszłości, strach przed śmiercią, poczucie krzywdy i upokorzenia) sprawiły, że był to bardzo nasycony, dynamiczny spektakl. Naturalne plenery i wnętrza tworzyły bliską turgieniewowskiej prozie atmosferę, zaś zastosowane tu środki filmowe pozwalały na wydobycie nastroju poetyckiej i filozoficznej melancholii. (kos)

SPORT - sport - sport - sport - sport - sport - sport

Kto wywalczy awans do klasy międzywojewódzkiej

Kończy się sezon piłkarski, w poszczególnych ligach zapadają ostateczne rozstrzygnięcia. Najwcześniej poznaliśmy nowego mistrza Polski — Śląsk Wrocław oraz zespoły, które opuszczają ekstraklasę — GKS Tychy i ROW Rybnik. W ubiegłą niedzielę zakończyli mistrzowskie zmagania piłkarze II ligi oraz klas okręgowych. Awans do I ligi uzyskał bydgoski Zawisza i Polonia Bytom. Do klasy międzywojewódzkiej zdegradowane zostały następujące zespoły: Ursus, Olimpia Elbląg, Polonia Bydgoszcz, Concordia Piotrków Trybunalski, Urania Ruda Śląska, Stal Rzeszów, Sparta Zabrze i Unia Tarnów.

Mistrzami klas wojewódzkich — kaliskiej, konińskiej, leszczyńskiej, pilskiej i poznańskiej zostały drużyny Włókniarza Kalisz, Zagłębia Konin, Kania Gostyń, Polonii Piła i Admiry-Telety Poznań. Nie wszystkie te zespoły grać będą jednak w przyszłym sezonie w klasie międzywojewódzkiej. Z całego kraju awans do tej klasy uzyskają tylko 32 zespoły, a klas wojewódzkich jest w Polsce 47. Okręg katowicki ma dwie klasy wojewódzkie, a w trzech klasach wojewódzkich prowadzone są wspólne rozgrywki dla dwóch województw (Ostro-

łęka z Łomżą, Biała Podlaska z Siedlcami i Chełm z Zamościem).

Kibiców bardzo interesuje, które z drużyn wywalczą awans do klasy międzywojewódzkiej. Sprawa jest dość skomplikowana. PZPN po analizie poziomu rozgrywek w klasach wojewódzkich wytypował 17 okręgów, których mistrzowie automatycznie awansują do klasy międzywojewódzkiej. Są nimi: Bielsko, Bydgoszcz, Czeszochowa, Gdańsk, Gorzów, Katowice I, Katowice II, Kielce, Kraków, Lublin, Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, i Wrocław. Z drużyn wielkopolskich automatycznie awans uzyska więc jedynie Admiry-Telety.

O dalszych 15 miejsc ubiegać się będą mistrzowie pozostałych 30 klas wojewódzkich. Wszystkie te zespoły podzielono na pary, które rozegrają z sobą po dwa mecze. Drużyna, która będzie miała korzystniejszy bilans z tych dwóch spotkań awansuje do klasy międzywojewódzkiej. Pary wyglądają następująco: Koszalin — Słupsk, Elbląg — Toruń, Ciechanów — Suwałki, Białystok — Ostrołęka + Łomża, Leszno — Piła, Kalisz — Konin, Łódź — Sieradz, Płock — Włocław-

wek, Legnica — Zielona Góra, Jelenia Góra — Wałbrzych, Piotrków Trybunalski — Skierzwice, Radom — Tarnobrzeg Nowy Sącz — Tarnów, Krosno — Przemyśl, Biała Podlaska + Siedlce — Chełm + Zamość.

Jak z tego wynika mistrz okręgu konińskiego — Zagłębie zmierzy się z mistrzem okręgu kaliskiego — Włókniarzem, a zwycięzca leszczyńskiej klasy wojewódzkiej — Kania Gostyń spotka się z najlepszą drużyną klasy pilskiej — Polonią.

Zespoły te rozegrają z sobą dwa mecze (u siebie i na terenie przeciwnika) 26 czerwca i 3 lipca. W przypadku uzyskania równej ilości punktów, decydującą będzie korzystniejsza różnica bramek. Kiedy i ona będzie równa, wtedy po meczu rewanżowym sędzia zarządzi dogrywkę 2 x 15 minut. Jeśli i ona nie przyniesie rozstrzygnięcia, egzekwowane będą rzuty karne tak długo, aż nie wyłoniony zostanie zwycięzca.

PZPN rozlosował już kolejność spotkań barażowych o wejście do klasy międzywojewódzkiej. W najbliższą niedzielę Zagłębie będzie w Koninie gościć Włókniarza, a Kania w Gostyniu piłską Polonię. Spotkania rewanżowe rozegrane zostaną 3 lipca w Kaliszu i Pile (wł)

Steve Williams 10,28 na 100 m

W Turynie rozpoczął się międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny Włochy — USA — W. Brytania w konkurencji mężczyzn oraz mecz Włochy — USA w konkurencji kobiet. Po pierwszym dniu wśród mężczyzn prowadzą Włochy — USA z Włoszami 62:43 i z W. Brytanią (65:40), a Włochy wygrywa z W. Brytanią 60:46. W meczu kobiet Amerykanie prowadzą z Włoszkami 45:28.

Najlepszy wynik zawodów padł w biegu na 100 m mężczyzn, w którym startujący poza konkursem słynny sprinter amerykański Steve Williams uzyskał 10,28 sek.

Rozlosowano grupy w I lidze bokserskiej

Władze PZB dokonały w Łodzi losowania I-ligowych drużyn bokserskich z podziałem na grupy:

Grupa I: Legia Warszawa, Stoczniovec Gdańsk, Turów Zgorzelec i Carbo Gliwice.

Grupa II: GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań, Gwardia Łódź, Avia Świdnik i Zagłębie Lubin.

Grupa III: Gwardia Warszawa, Górnik Wesoła, Wybrzeże Gdańsk i Prosnia Kalisz.

Ponieważ w drugiej grupie jest pięć zespołów, w niektórych terminach mecze rozgrywane będą w sobotę i niedzielę. Walki odbywać się będą w 10 wagach (bez papierowej). Drużyna może oddać punkty walkowerem tylko w jednej wadze. (PAP)

Mistrzowskie tytuły poznaniemek w ringo

Na stadionie Centralnego Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Wałcu rozegrano V otwarte mistrzostwa Polski w ringo. W konkurencji kobiet triumfowały zawodniczki poznańskie. Zwyciężyła K. Aniol-Strzyżewska (AZS AM Poznań) przed J. Kuc (TKKF przy Poznańskim Kombinate Budowy Domów), a trzecia była J. Koszewska (Warszawa).

Słabiej powiodło się reprezentantom Poznania w konkurencji mężczyzn. Najbliższy zwycięzca dalszej lokaty był I. Gawronski (TKKF-PPRI), który zajął czwarte miejsce. Na szóstej pozycji uplasował się M. Koliński (LO), a na dziesiątej E. Korek (TKKF-PPRI). (wł)

Beniaminek II ligi



Drużyna piłkarska Warty Poznań, która w niedzielę zapewniła sobie awans do II ligi.

Fot. — H. Kamza

Złot pracowników służby zdrowia

W Trzcielance odbył się zlot pracowników służby zdrowia, w którym uczestniczyło 480 osób w województwie: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego. Zwyciężył w nim ZOZ Trzcielanka, przed szpitalem z Kościana i ZOZ Czarnków. Podczas zlotu rozegrano kilka konkurencji sportowych i rekreacyjnych. Jedną z ciekawszych było przeciąganie liny, w której uczestniczyło 15 zespołów. Wygrał ZOZ Trzcielanka przed ZOZ Krotoszyn i szpitalem z Kościana. (wł)

Spartakiada młodzieży w Szamotułach

W ramach obchodów Tygodnia Kultury Fizycznej, w Szamotułach zorganizowano Miejsko-Gminną Spartakiadę Młodzieży Szkolnej. Wzięło w niej udział około 300 zawodników. W punktacji szkół pod stawowych zwyciężyła SP nr 3 przed SP nr 1 (obie z Szamotuł), a trzecie miejsce zajęła SP w Brodziejewie.

W klasyfikacji szkół ponadpodstawowych wygrało Liceum Ogólnokształcące przed Zespołem Szkół Zawodowych (wszystkie z Szamotuł). (wł)

Dobre wyniki młodych łuczniczków

Na torach Surmy rozegrano wojewódzkie igrzyska młodzieży w łucznictwie. Startowali w nich zawodnicy Surmy, Leszńska i Chrobrego Gniezna. Zawody stały na dobrym poziomie. Wielu zawodników pobiło rekordy życiowe i uzyskało normę na Gwiazdę FITA z czarną podkładką.

W kategorii juniorek zwyciężyła A. Czuba (Surma) — 1121 pkt., przed swymi koleżankami klubowymi K. Lewandowską — 1100 pkt. i A. Perą — 1003 pkt. Wśród juniorek wygrała A. Góra (Surma) — 1150 pkt. przed J. Chwilkowską (Leszka) — 1103 pkt. i R. Kiksem — 1027 pkt.

Kategorię juniorek młodszych wygrała B. Piątek — 1085 pkt. przed W. Makowską — 1018 pkt. (obie Surma) i B. Rokita (Chrobry) — 962 pkt. W konkurencji juniorek młodszych kolejność była następująca: 1. P. Placzek (Surma) — 1206 pkt., 2. D. Turno (Surma) — 1112 pkt., 3. J. Ciarlik (Chrobry) — 1091 pkt.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Surma — 585 pkt., drugie Chrobry — 288 pkt. a trzecie Leszka — 168 pkt. (wł)

Turniej wimbledoński

- W. Fibak pokonał J. Fillola
- Niespodziewana porażka R. Tannera

Dla uczczenia jubileuszu stulecia wspomniał imprezy sportowej, w poniedziałek przed rozpoczęciem turnieju 1977, na centralnym korcie wimbledońskim książę Kenta, prezes „All England Clubu” wręczył pamiątkowe medale.

W I rundzie turnieju wimbledońskiego Wojciech Fibak pokonał Jaime Fillola 6:3, 4:6, 4:6, 9:8, 6:4.

Rozegrany na kortie nr 1 pojedynek Wojciecha Fibaka z Jaime Fillolem był ciężkim maratonem, trzymającym w napięciu do ostatniego gema. Widzowie przeżywali nawet większe emocje, niż podczas pojedynków rozgrywanych na centralnym kortie, gdzie występował Borg z Zagarellim, Vilas z Kodešem i Nastase z Gulikiem.

Silniejszy fizycznie, dynamicznie grający Fillol, to zawodnik,

którego sposób walki zawsze stawał Fibak przed trudnym zadaniem. O zwycięstwie przesądziła większa wszechstronność Polaka, mającego w repertuarze technicznym bardziej urozmaicone uderzenia, wspaniała odporność psychiczna i dobra kondycja. Jasnowłosey Fillol świetnie biegał, był bliżej zakończenia tego spotkania w czterech setach, ale okazało się, że poznaniak stać było na przyspieszenie rytmu gry w jej rozstrzygającej fazie. Dopiero przy stanie 5:4 w piątym secie Fillol musiał skapitulować i przegrać ostatniego gema przy swoim serwisie — na „sucho”.

Sensację inauguracyjnego dnia w Wimbledonie stanowiło zwycięstwo 22-letniego Anglika Johna Lloyda nad rozstawionym jako czwarty Amerykaninem Roscoe Tannerem. „Tornado” Tanner był jednym z faworytów turnieju.

Koszykarze Zagłębia mistrzem Polski juniorów

W Sosnowcu zakończono finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów w koszykówce. Startowały zespoły: Wisły Kraków, Startu Lublin, Śląska Wrocław i Zagłębia Sosnowiec. Niespodziewanie pierwsze miejsce przypadło koszykarzom Zagłębia, którzy wygrali wszystkie pojedynki. Drugie miejsce zajęła Wisła przed Startem, a ostatnie — następny mistrzów Polski seniorów — Śląsk Wrocław.

wyniki • tabele • wyniki • tabele

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA	
Proсна — Ostrowia II	2:1
Start — Pogoń Syców	1:0
Orzeł Biały — LZS Świba	0:3
Włókniarz — MZKS Kępno	0:1
LZS Tarchalw — Astra	0:1
Stal — Pogoń Skalmierzycze	3:1
Sparta — LZS Rasków	3:0
Pogoń Syców — Calisia	(mecz zaległy) 0:0

TABELA KOŃCOWA	
1. Włókniarz	28 51:5 51:12
2. Calisia	28 38:18 60:21
3. Proсна	28 37:19 66:30
4. Start	28 36:20 61:39
5. LZS Tarch. W.	28 30:26 54:58

6. Sparta	28 28:23 44:47
7. Pogoń Syców	28 27:29 48:39
8. MZKS Kępno	28 27:29 49:45
9. Ostrowia II	28 27:29 33:33
10. Stal	28 27:29 42:54
11. Pogoń Skalm.	28 24:32 41:47
12. Astra	28 22:34 31:55
13. LZS Świba	28 20:36 31:37
14. LZS Rasków	28 13:43 40:111
15. Orzeł Biały	28 11:45 24:80

KONIŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA	
LZS Kleczew — Zagłębie	2:1
(mecz zaległy)	

TABELA KOŃCOWA	
1. Zagłębie	22 39:5 105:13
2. Olimpia	22 38:6 75:17

3. Viteovia	22 31:13 64:28
4. Orkan	22 28:16 60:36
5. LZS Slesin	22 24:20 42:37
6. LZS Kleczew	22 23:21 40:47
7. LZS Gollina	22 22:22 31:33
8. Budowlani	22 19:25 51:56
9. Górnik	22 19:25 31:46
10. Zjednoczenie	22 13:31 51:85
11. LZS Sompolno	22 7:37 30:86
12. Start	22 1:43 13:109

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA	
Rawia — Pogoń Góra	3:1
Obra — CKS Miejska Górka	4:0
Polonia II — Kania	1:2
Pogoń Smigiel — LZS Krobka	5:1
LKS Golejowko — Pogoń Wschowa	4:3

TABELA KOŃCOWA	
1. Kania	22 36:8 59:17
2. Obra	22 33:11 66:26
3. Rawia	22 29:15 55:21
4. Pogoń Góra	22 26:18 45:35
5. Pogoń Smigiel	22 24:20 39:32
6. Pogoń Wschowa	22 23:21 40:43
7. Polonia II	22 23:21 32:39
8. LZS Pudliszki	22 19:25 38:44
9. Piast	22 17:27 39:61
10. LKS Golejowko	22 15:29 32:51
11. CKS Miejska G.	22 10:34 39:46
12. LZS Krobka	22 9:35 29:68

Tabele końcowe pilskiej klasy wojewódzkiej zamieściliśmy w ubiegłym tygodniu.

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

- przeprowadzek,
 - przewozu materiałów budowlanych,
 - innych przewozów,
- taborem ciężarowym i bagażowym wykonuje

TRANSPORTOWO - SPEDYCYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPOL”

- POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 39, tel. 424-45, 407-86
- POZNAŃ, ul. Lutycka 93, tel. 41-11-63, 444-41

Postój taksówek bagażowych — w godzinach 8—16

- POZNAŃ, ul. Prusa
- POZNAŃ, ul. Bohaterów (przy Mostowcu)

ORAZ ODDZIAŁY I PLACÓWKI TERENOWE w:

- GNIEZNO, ul. 22 Lipca 14 — telefon 38-63
- WRZESNIA, ul. Lenina 26 — telefon 204
- POBIEŻSKA, Świerczewskiego 12, telefon 133
- KOŁO, ul. Toruńska 87 — telefon 105-97
- PIŁA, ul. Mireckiego 160 — telefon 27-01
- CZARNKÓW, ul. Nowa 2 — telefon 430
- WĄGROWIEC, ul. Kolejowa 13 — telefon 20-424
- RAGOŹNO, ul. Kościuski 17 — telefon 128
- SZAMOTUŁY, ul. Łokietka 12 — telefon 20-230
- WOLSZTYN, ul. 5 Stycznia 50 — telefon 670
- SREM, ul. Cmentarna 5 — telefon 418
- KOSCIAN, ul. Słoneczna 13 — telefon 250

2376-K1

Pracownicy poszukiwani

Pleszewska Fabryka Aparatury „Spomasz” — Zakład w Gostyniu, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, 63-800 Gostyń — zatrudni w nowo budowanej Odlewni Żeliwa pracowników w następujących zawodach:

- inżynierów i techników odlewników, mechaników, chemików,
- formierzy i rdzeniary,
- modelarzy,
- elektryków,
- suwnicowych,
- tokarzy, frezerów, wytaczarzy,
- ślusarzy narzędziowych i remontowych,
- malarzy,
- strażników obchodowych,
- robotników niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Zakładu oraz Sekcja Spraw Pracowniczych Gostyń, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, (telefon 208-20, wewn. 15).

Wynagrodzenie wg Protokołu dodatkowego nr 4 do UZP dla Przemysłu Maszynowego. 1436-K2

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski zatrudnią zaraz

wartowników w systemie zmianowym 12 godzin pracy, 24 godziny wolne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia ZP, pokój 15. 2157-K1

Praca

Murarz - tynkarz, zatrudnić na stałe. Poznań, Dąbrowskiego 197, telefon 732-86. 25541g

Kto wybuduje garaż z nadbudówką, z własnego materiału lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25611g.

Krawiectwo damskie, cięćki, przyjmie ucznia, uczennicę, albo rencistkę, na pół etatu. Zgłoszenia: Poznań, ul. Rybaki 13. 25507g

Przyjmie stolarza - rencistę, do wykończenia stolarstwa w domu jednorodzinnym. Wiadomość: tel. 559-77. 25684g

Pracownika i oborowego do zmechanizowanego gospodarstwa — przyjmę. J. Majchrzycki, 63-012 Do minowa k. Środy. 25527g

Zatrudnię murarza - tynkarza. Praca stała. Tel. 561-40, godz. 18—20. 25695g

Zakład murarski zatrudni murarza i pomocnika. Ul. Winogrody 89 m. 2. 26074g

Kierowca II kat. poszukuje pracy na stałe. Zgłoszenia listowne: Osiedle Pilewska, Poznańska 10, Warsz. 25996g

Uczennicę przyjmujemy. Pracownia gorsetów, Poznań, Gołębia 17. 26063g

Opiekunka do rocznego dziecka — potrzebna od września. Osiedle Kraju Rad 9 m. 75, tel. 20-30-42. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25619g.

Ślusarz - spawacz, technik, żonę kucharkę, podejmą pracę. Warunek: pokój, kuchnia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25575g.

Sprzedaż

Silnik cichobieżny 180—300 W, bęben do czyszczenia detali, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25619g.

Zakłady Odzieży Sportowej i Turystycznej „Polsport” w Poznaniu, ul. Inżynierska 10

PRZYJMUJĄ ZAPISY
ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klasy I — Szkoły Zasadniczej
na rok szkolny 1977/1978 — w zawodzie

KRAWIEC

NAUKA TRWA 3 LATA. UCZNIÓW ZDOLNYCH I WYBIJAJĄCYCH SIĘ, DO DAJSZEJ NAUKI KIERUJEMY DO TECHNIKUM ODZIEŻOWEGO
DLA PRACUJĄCYCH.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej Zakładów Odzieży Sportowej i Turystycznej „Polsport” w Poznaniu, ul. Inżynierska 10.

1997-K1

CZĘŚCI ZAMIENNE **do motorowerów** **VERHOVINA 5**

produkcji ZSRR

DO NABYCIA

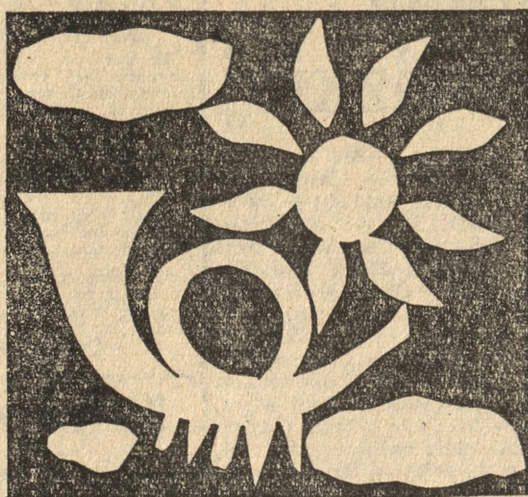
W PLACÓWKACH PP POLMOZBYT:

— Sklep nr 1 w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej 25
telefon 594-19

— Sklep nr 14 w Kaliszu, przy ul. Pułaskiego 3
telefon 43-53 2492-K1

MIŁYM ZWYCZAJEM

PRZESYŁANIE POZDROWIEŃ Z WAKACJI!



ZYCZYMY ZADOWOLENIA Z WYPOCZYNKU ORAZ Z ŚWIADCZONYCH PRZEZ POCZTĘ USŁUG.

2322-K1

Pocztą informuje, że atrakcyjne widokówki oraz kartki i znaczki pocztowe są do nabycia we wszystkich placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych.

Ponadto z pełnego zakresu usług korzystać można w uruchamianych dodatkowo na okres letni oddziałach placówek poczt.-telek. w miejscowościach wczasowo-turystycznych:

- BOSZKOWO
- DŁUGIE koło Dobiegniewa
- KARPICKO koło Wolsztyna
- KIEKRZ
- MIERZYN koło Międzybóży
- PIŁA — ośrodek wczasowy „Piotki”
- RUDNO koło Wolsztyna
- SIERAKÓW WLKP. — lotnisko
- SKORZĘCIN — plaża
- SŁAWA — ośrodek wczasowy „Victoria”
- ŚLESIN koło Konina
- LEDNICA — skansen leśniczki

Praca

Przyjmę panią do przyuczenia w galanterii. Warunki bardzo dobre. Poznań, Gromadzka 2, w godz. 10-16. 27285g

Potrzebna opiekunka od sierpnia do października. Wynagrodzenie. Galileusza 5A m. 28 (Os. Kopernika) 26110g

Fryzjerka damsko-męska, — potrzebna. Dąbrowskiego 41a. 27165g

Przyjmę pracę chałupniczą. Szybie wykluczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25717g.

Potrzebna opiekunka do 2-letniego dziecka. Tel. 33-22-88, Gwardii Ludowej 11 m. 8. 25723g

Krawcowe (krawcy) do szycia spodni, potrzebni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25734g.

Przyjmę murarza, pomocnika na stałe. Lodowa 5 m. 14, godz. 18-20. 25747g

Przyjmę zaraz ślusarza - spawacza samodzielnego. Warsztat ślusarsko-mechaniczny. Poznań-Szczypanowo, ul. Hławska 9. 25749g

Zatrudnię szwaczkę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25776g.

Krawiec, krawcowa (konfekcja) potrzebni. Telefon 525-74. 25838g

Przyjmę ślusarza - tokarza oraz uczniów do wyrobu galanterii metalowej. Luboń 4, k/Fosforów, ul. 1 Maja 11. 25813g

Kupno

Kupię dynamorozrusznik i gaźnik do samochodu DKW 750. Jerzy Helwig, Gorzdzko, 62-307 Borzykowo. 25933g

Kupię tylne drzwi lewe, słupki samochodu Moskwicz 407. Trzcianka, ul. Tetmajera 27, woj. pilskie. 25933g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25937g.

Sprzedaż

MZ Trophy — sprzedam. Wiry, Komornicka 25. 27384g

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 469-69. 27387g

Praktykę VCL-2 — sprzedam. Os. Jagiellońskie 46 m. 10. 27399g

Sprzedam traktor Zetor K-25. Jerzy Iwański, Jarczów 10a, 67-200 Głogów. 798p

Sprzedam ciągnik C-330, przyczepę, dwie wywrotki, rozrzutnik obornika. Adres: Józef Juszczak, Tarnowiec, gmina Zawonia, woj. Wrocław. 1455-K2

Sprzedam motocykl „Indean”. Tel. 509-30. 25848g

Okazyjnie sprzedam minikalkulator japoński. Ul. Ratajczaka 16 m. 15. 25702g

Sprzedam sześcianki doberman. Grochowska 46 m. 5, po godz. 17. 25706g

Sprzedam okazyjnie krótki fortepian „Proskowit”. Konarszewska 20, po godz. 16. 25720g

Kiosk warzywno-owocowy sprzedam. Zgłoszenia Limbowa 9 m. 6, po godzinie 17. 25737g

Sprzedam około 2.000 szt. cegły szczeniów. Osiedle Plewiska, Łąkowa 91. 25767g

Sprzedam antyczne pianino. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25786g.

Sprzedam barak przenośny warsztatowy 70 m. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25794g.

Jamniki szczeniata krótkowłose, rodowodowe — sprzedam. Leśniczówka, Kasztor 42 k/Wolsztyna, Schoenkecht. 25802g

Sprzedam skuter Osa 175. Ryszard Rzepka, Pierchno (szkoła), 63-120 Kórnik. 25811g

Sprzedam tanio, pokój stolarski, meble kuchenne, dwa łóżka. Mikołajczak, Pierchno (szkoła), 63-120 Kórnik. 25812g

Sprzedam duży magiel ręczny. Kałusz, Głogowska 68 m. 12. 25896g

Sprzedam komplet mebli, zestaw kombinowany, wysoki polski, ciemne — mało używane. Tel. 525-26, po godz. 15.30. 25832g

Sprzedam meble, gabinet antyk — secesja (komplet). Informacje: telefon 531-42, po godz. 17. 25841g

3-miesięczne szczeniaki z metryczkami rasy jamnik długowłosy — czarne podpalane sprzedam. Ziemia Góra, ul. Letnia 11, tel. 45-54. 25843g

Sprzedam sadzonki goździków dobrze rozkrzewione. Depczyński, Swarzędz - Jasin, ul. Nowa 11, tel. 459. 25844g

Sprzedam ciągnik Zetor 25 A do remontu. Kąkolowo 52, poczta Granowo. 25865g

Sprzedam powózek konną. Piotr Kaczmarek, Ziełkowsko, gmina Suchy Las. 25882g

Sprzedam taksometr Poltax 2, tylne kompletne zawieszenie, zbiornik do paliwa, koła do Moskwiaka 403. Krauthofer 25 m. 8. 25890g

Pierścionek ze szmaragdem, brylantami, rakietki tenisowe sprzedam. Śniadeckich 13 — Ula-towski. 25930g

Kiaski po norkach, tchórzofretkach — sprzedam. Swarzędz, Strzelecka 23. 25942g

Sypialnię import sprzedam. Tel. 20-90-66. 25946g

Samochody

Skodę S-100, rok produkcji 1973 — sprzedam. Białe 35, Ostrów Wlkp. 816p

Sprzedam Zuka, rok 1973, w bardzo dobrym stanie. Bolesław Adamczyk — Września, ul. 22 Stycznia 37. 25700g

Pilnie sprzedam Fiat 125 p - 1500 cm³, rocznik 1974. Opalenica, Parkowa 1. 25703g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Grzybowska 24 m. 1. 25711g

Trabant 1972 r. sprzedam. Tel. 728-69. 25713g

Sprzedam Skodę S-100. Tel. 445-68. 25716g

Tarpana nowego sprzedam — zamiennie na nowego Fiata, Wartburga. Słupca, tel. 215. 25766g

Sprzedam samochód Trabant 800 Comb. Opalenica 59 m. 1. 25853g

Fiat 125 p MR 1300 — 1975 r., sprzedam. Telefon 20-19-74. 25866g

Skodę de Lux, rocznik 73, przebieg 33.000 km — sprzedam. Tel. 67-16-30. 25858g

Sprzedam Syrenę 103. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25880g.

Zamiennie Fiat 126 p na 125 p - 1500, odbiór Polmozyt. Tel. 636-85. 25889g

Wartburga furgon nowy (500 kg) zamiennie na osobowy. Mostki 12, koło Świebodzina. 25897g

Fiat 850 - 1969 r. sprzedam lub zamiennie na Trabant combi. Leszno, tel. 59-00, wewn. 266 do godz. 15. 25923g

Lokale

Przyjmę na pokój — Poznań (lipiec — sierpień). Tel. 630-92. 27274g

M-3 w Koninie — zamiennie natchmiał na M-2 w Szczecinie. Oferty: Szczecin, tel. 302-15. 1429-K2

Rencistka, członek SM, szuka pokoju, blisko tramwaju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25726g.

Przetargi

Przedsiębiorstwo Doświadczalne Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Mocy we Wrześni, ul. Batorego 4 — ogłasza

Przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Ciągnika Ursus C-325, nr pod. 7500, rok produkcji 1961, cena wywoławcza 15.840,— zł,
2. Przyczepa Sanok typ D-3, nr pod. 83483, rok produkcji 1957, nr rej. P13653, cena wywoławcza 10.500,— zł,
3. Przyczepa Główna typ D-3, nr pod. 470, rok produkcji 1961, nr rej. P13955, cena wywoławcza 6.600,— zł.

Termin składania ofert 12 dni od daty ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 10.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w sekretariacie, PD „MIKROMA” Września, ul. Batorego 4.

Do udziału zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w godz. 10 do 14. 1408-K2

UWAGA:

MIESZKAŃCY UL. OPOLSKIEJ I OKOLIC!

Podajemy do wiadomości, że z dniem 1 czerwca 1977 roku przy ul. Opolskiej w Pawilonie Usługowym

ZOSTAŁ OTWARTY NOWY ZAKŁAD

FRYZJERSKO - KOSMETYCZNY

czynny od godziny 7-21.

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- FRYZJERSTWA DAMSKIEGO,
- FRYZJERSTWA MĘSKIEGO,
- KOSMETYKI.

Zakład dysponuje najnowszą aparaturą z importu do pielęgnacji i regeneracji włosów.

Usługi świadczy personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

ZAPRASZAMY!

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA w Poznaniu, ul. Garbary 64.

2465-K1



CENTRALNY OŚRODEK BADANIA ODMIAN ROŚLIN UPRAWNYCH W SŁUPI WIELKIEJ, woj. poznańskie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika laboratorium

Profil pracy pięciu pracowników: analityka chemiczno-technologiczna roślinnych substancji organicznych.

Kandydaci powinni legitymować się dyplomem ukończenia studiów rolniczych lub chemicznych oraz praktyką w zakresie organizacji i zarządzania, szczególnie laboratorium. Pożądany stopień naukowy doktora.

ZGŁOSZENIE DO KONKURSU POWINNO ZAWIERAĆ:

1. życiorys z dokładnym omówieniem przebiegu pracy naukowej i zawodowej,
2. ankietę personalną,
3. odpisy dyplomów,
4. opinię z ostatniego miejsca pracy.

Warunki pracy i pracy obowiązujące w instytucjach naukowo-badawczych.

ZGŁOSZENIA do konkursu należy kierować pod adresem: Dział Spraw Pracowniczych Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, woj. poznańskie — w terminie do dnia 31 lipca 1977 roku.

1439-K2

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych

Zasadniczych 3-letnich Szkół Zawodowych

W NIŻEJ WYMIENIONYCH MIEJSCOWOŚCIACH

I. ZAWODACH:

1. W POZNANIU — w zawodzie „Kolejarz” o specjalności operator ruchowo-przewozowy kolei (dla chłopów i dziewcząt).

II. W POZNANIU

1. elektromonter taboru kolejowego
2. elektromonter trakcji elektrycznej
3. mechanik urządzeń kolejowych,
4. mechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego
5. malarz (nauka trwa 2 lata)
6. monter instalacji budowlanych (nauka trwa 2 lata)
7. ślusarz mechaniczny

III. W GNIEZNI

1. elektromonter taboru kolejowego
2. elektromonter trakcji elektrycznej

IV. W KONINIE

1. „Kolejarz” — specjalność operator ruchowo-przewozowy kolei (dla chłopów i dziewcząt)
2. ślusarz mechaniczny

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Ukończone 15 lat życia
2. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
3. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Podanie
2. Dwa życiorysy
3. Dokumenty oświaty lub dowód osobisty rodziców do wglądu.
4. Pięć fotografii.

W okresie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących stawek.

Zapisy przyjmuje oraz udziela bliższych informacji Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Poznaniu, ul. Chudo-ba 10, pokój 119 (kod pocztowy 61-818). Szkoły nie prowadzą internatu. 2088-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO**
ul. Starogrodzka 9
78-500 Drawsko Pom.

POSIADA DO NATYCHMIASTOWEJ
ODSPRZEDAŻY

RURY DRENARSKIE Ø 50
w ilości 16.000 szt.

Wszelkich informacji w sprawie sprzedaży
udziela Dział Zaopatrzenia — nr tel. 25-36
Drawsko Pom.

1147-K2

Przetarg

Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas” w Wieleńiu n/Not., ul. Świerczewskiego 5, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót elewacyjnych, murarskich, dekarskich, malarskich i instalacyjnych.

Dokumentacja techniczna do wglądu w kancelarii Zakładu.

Wszelkich informacji dotyczących wykonania robót udziela Dyrektor Domu w kancelarii Zakładu.

Termin wykonania powyższych robót — do końca listopada 1977 roku.

Prosimy o składanie ofert w terminie 14-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze i koncesjonowane zakłady prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

1468-K2

Praca

Slusarz wykwalifikowanego oraz slusarza, ze znajomością obróbki mechanicznej, pilnie zatrudnie. Dobre warunki. Świerczewskiego 113a, warsztaty. 27548g

Pomoc domowa do jednego pana na przedpołudnie, przyjmie natychmiast. Zgłoszenia osobiste Poznań, Matejki 33a, m. 2, piętro, w godz. 14-17. 27307g

Krawcowe, spodniarki — przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26863g

Kupno

Kupię przedwojenny fotel — bujak, konieczne z oparciem pod nogi, może być zniszczony. Dobrze zapłacić. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25587g

Sprzedaż

Sprzedam konia z wozem i magiel. Poznań — Smochowice, ul. Mrowińska 30, Estera Modrowska. 25676g

Sprzedam młocarnię do remontu MCC 10, ładowność NuJN 100, stan idealny. Feliks Ciesla, 62-306 Kolaczkowo, woj. poznański. 25596g

Sprzedam ogródek działkowy — murowana altana, światło, woda, gaz i meble. Tel. 601-91. 27655g

Bulwy frezji, preparowane — dostarcza ogrodnictwo Poznań, Głębowa 28, tel. 707-25. 27013g

Samochody

Fiat 126p, rok 1975 — sprzedam. Słowackiego 55 m. 1, godz. 15-17. 27557g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Poznań, Os. Rzeźypospolitej 59 m. 7, o godz. 16. 27676g

Sprzedam silnik Taunusa 12 M. Tel. 528-15, o godz. 18. 26979g

Fiat 126p — kupię Tel. 67-45-37. 27610g

Zastawę 1100p z gwarancją, sprzedam lub zamienię na Tarpana, Nysę, Zu kę z małym przebiegiem — warunki do uzgodnienia. Hiberna 13 m. 1, o godz. 18. 27524g

Sprzedam Syrenę 105, 1972 rok, 61.000 km. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27597g

Sprzedam Warszawę, silnik Mercedes, nadwozie Fiat MR. Janickiego 28 m. 1. 27651g

Lokale

Zamienię M-3 spółdzielcze w Wałcu — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25693g

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje pokoju, płatne miesięcznie; może być bez używalności kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27110g

Garaż motocyklowy, odstąpię. Ul. Polna 24 m. 1. 25663g

Gnieźno! Pokój dla cichej warsztat, odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25509g

M-2, spółdzielcze, 26 m², telefon, c. o., 1 piętro, Grodzisk — zamienię na podobne w Poznaniu, ewentualnie kupię własność we. Warunki korzystne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25526g

Mieszkanie kwaterekowe, 2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo, Czeszochowa — zamienię na pokój, kuchnię, lub kawalerkę, nowe budownictwo w Poznaniu, Śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25540g

Zamienię mieszkanie pokój, kuchnia, 42 m², c. o., w Głogowie — na podobne w Poznaniu. 67-200 — Głogów, ul. 1 Maja 25 m. 2. 25562g

Kupię pokój lub pokój z kuchnią, w starym budownictwie, ewentualnie poddasze, lub suterena, własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25597g

Pokój do wynajęcia, zapłata rok z góry. Poznań, Os. Bohaterów II Wojny Światowej 58 m. 1. 25649g

Lokal na ciche rzemiosło, oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25618g

Przyjmę 2 panów na pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25667g

Młode, bezdzietne, pracujące małżeństwo — wynajmie od sierpnia pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25698g

Nieruchomości

Kupię działkę pod zabudowę wolnostojącą na przedmieściu Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25712g

Sprzedam działkę budowlaną 780 m², Suchy Las k. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25730g

Kupię willę piętrową, pięciopokojową, wyłączonej, najchętniej Sołacz, Jeżyce, Grunwald, posiadając 2 mieszkania, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25738g

Kupię na wsi, w ładnej okolicy stary dom z ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25750g

Kupię piętro, parter wyłączony lub tańszy domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25819g

Lubo! Sprzedam nowy dom jednorodzinny, garaż, warsztat, wszelkie wygody, komunikacja miejska. Potrzebne M-3. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25810g

Sprzedam dom wiejski w pięknej okolicy, jezioro, lasy, 20 km od Poznania, Tadeusz Szymanowski — Lisówki 4, gmina Dopiełwo. 25851g

Jednorodzinny domek bliźniaczy, wolny pokój, kuchnia — Srem, Glinki i sprzedam. Wiadomość — Olek Kleczewo 10, 64-000 Kościan, tel. 484 (tylko właściciel). 25788g

Domek jednorodzinny z działką 3.000 m², w Poznaniu, zamienię na M-4, M-5 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25887g

Dom nowy, 4-pokojowy, kuchnia, łazienka, garaż, 1 ha ogrodu oparkowanego, komunikacja miejska — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25886g

Sprzedam dom jednorodzinny Gdyni — Orłowie, 6 pokoi, telefon, garaż, c. o., ładny ogród, działka 1260 m². Idealny punkt na prowadzenie rzemiosła. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25441g

Puszczykowie! Sprzedam domek z ogrodem. Potrzebne mieszkanie zastępcze dla 1 osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26753g

Kupię domek jednorodzinny lub gospodarczy z przyległą ziemią od 1 do 2 ha w Śródmieściu Wlkp., Sremie lub Gostyniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25571g

Zguby

18 bm. pozostawiono w tramwaju siatkę z sukienką haftowaną. Zwrot wynagrodzenia. Tel. 20-25-96 — wieczorem. 27562g

Różne

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych — na miejscu u klienta. Tel. 454-69, albo 461-08 — Łukomska. 25918g

Upieram się prosić o zgłoszenie się osób, które były świadkami zjawiska na postoju takówek przy Osiedlu Powstańców Narodowych, w dniu 20 II 1977, pomiędzy godz. 21.30 a 22. Poznań, Garbary 73 m. 8. 27555g

Teledziwizory naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 25925g

Cyklinowanie, zakładanie parkietów. Drzewiecki — ul. Garncarska 9, telefon 527-68. 25550g

Matrymonialne

Panna, ładna, zgrabna, czarna, 21-letnia, posiada pracę zawodową i własny dom — posłubi kawalera z dobrym zawodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 790p.

„KOZIOŁKI”
TO NAJSTARSZA GRA!

W „Koziołkach” — największe szanse wygrania!

W „Koziołkach” — najwyższe wygrane!

„KOZIOŁKI” TO NASZA GRA — TO GRA WIELKOPOLSKI!

2431-K1

Komunikaty

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z reorganizacją zawiesza z dniem 30 czerwca 1977 r. działalność wszystkich komisji kwalifikacyjnych nadających tytuły robotnika kwalifikowanego i mistrza (z wyjątkiem komisji nadających tytuł mistrza dyplomowanego).

Od dnia 1 lipca 1977 r. całokształt działalności komisji koordynować będzie Centrum Kształcenia Ustawicznego w Poznaniu, ulica Różana 17a (kod pocztowy 61-577).

W związku z powyższym podania o dopuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego kierować należy pod adresem w/w Centrum. 2459-K1

W związku z występującymi silnymi upałami oraz związanymi z tym zwiększonym zapotrzebowaniem na wodę — **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji** — w porozumieniu z Urzędem Miejskim m. Poznania — wprowadza do czasu odwołania

ZAKAZ
wykorzystania wody pochodzącej z miejskich wodociągów do polewania ulic, placów, chodników, zieleni, ogródków działkowych, przydomowych i upraw rolnych w godzinach od 6 rano do godz. 22 wieczorem.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców i zakłady pracy do oszczędnego gospodarowania wodą pitną i natychmiastowego usuwania nieczystości w instalacjach wodociagowych.

2499-K1

Dnia 19 czerwca 1977 r. zmarł w wieku 48 lat

JULIAN KOREK

dlugoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 VI 1977 roku o godz. 13 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają

żaloga, Samorząd Robotniczy, Dyrekcja Przedsiębiorstwa Aparatury i Urządzeń Komunalnych — Przedsiębiorstwa Prowadzącego „POWOGAZ” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25.

2110-K3

Dnia 20 czerwca 1977 r. zmarł było dlugoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

HIERONIM OLECH

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókiennymi i Skórzanymi w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 VI 1977 r. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

2136-K3

Dnia 21 czerwca 1977 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75

KAZIMIERZ PASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Bninie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Bnin, Kasztelana Jarosta 10. 27820g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 czerwca 1977 roku odeszła od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, pracowitą i pełnym poświęcenia życia, opatrzoną Sakramentami św., naszą drogą i niezapomnianą żonę, najdroższą matkę, teściową, babcią, bratową, szwagierką i ciocią, przeżywszy lat 62, sp.

WIKTORIA KWOCZ
z domu Duszczyk

Msza św. i pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Swarzędzu, przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Swarzędz, ul. Wrzesińska 23a.

† Dnia 19 czerwca 1977 roku odeszła od nas na zawsze, opatrzoną Sakramentami św., naszą kochaną mamę, teściową i babcią, przeżywszy lat 74, sp.

PELAGIA HAUZA
z domu Ambroży

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu w Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Składowa 12 m. 8. 2125-U3

† Dnia 18 czerwca 1977 r. zmarła, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 81, sp.

MARIA ERENZ

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku siostrzenica z córką

Ośiedle Przyjaźni 4 m. 181. 2124-U3

Dnia 19 czerwca 1977 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza droga i niezapomniana koleżanka

mgr prawa
ZDZISŁAWA NOWAK

zasłużony pracownik państwowy, odznaczona Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa oraz Medalem 30-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 czerwca br. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Ojcu Zmarłej składamy wyrazy szczerego współczucia.

Koleżanki i koledzy z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

2131-K3

Dnia 14 czerwca 1977 r. zginął śmiercią tragiczną

MAREK PRZEDWOJSKI
uczeń klasy I Zespołu Szkół Mechanicznych im. Beli-Kuna w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego głębokie wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Komitet Rodzicielski.

27504g

† Dnia 20 czerwca 1977 roku zmarł nagle w wieku lat 66 nasz najdroższy ojciec, brat, dziadzius, teść, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

FLORIAN TOMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn i córka z rodziną

Plac Kolegiacki 13 m. 1. 2144-U3

† Dnia 20 czerwca 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 63, moja najdroższa i najukochańsza żona, nasza najlepsza i najrozkliwsza matka, teściowa i babcia, sp.

ANTONINA CHRAPLAK
z domu Staśkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. 23 Lutego 19 m. 1. 2142-U3

Odjazd autobusu sprzed domu żałoby godz. 8.45. 2142-U3

† Dnia 19 czerwca 1977 roku odeszła od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzoną Sakramentami św., naszą kochaną mamę, teściową, babcią i prababcią, sp.

ZOFIA KULESA
z domu Imielińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Chelmońskiego 8 m. 2. 2130-U3

† Dnia 18 czerwca 1977 r. zmarła nasza kochana babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, sp.

MARTA JEZIEJSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku

wnuk z rodziną

2123-U3

† Dnia 19 czerwca 1977 roku zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, teść i dziadek, sp.

KAROL WALUSZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 VI 1977 r. o godz. 16 na cmentarzu w Obornikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Oborniki, Kopernika 31.

† Dnia 20 czerwca 1977 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., w wieku lat 83 najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, stryjek i wujek, sp.

WŁADYSŁAW
WAWRZYŃKIEWICZ
emeryt drukarz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku strapiiona

żona z rodziną

Ul. Mylna 56 m. 8. 2143-U3

† Dnia 19 czerwca 1977 roku po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., odeszła od nas na zawsze moja najdroższa żona i ciocia, sp.

MARIANNA
SOLTYSIAK - MORAWIAK
z domu Tajnsner

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z bratanicą

Ul. Promienista 49 m. 1. 2129-U3

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

† Dnia 20 czerwca 1977 r. odeszła od nas po krótkich cierpieniach, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, namaszczona Olejami św., naszą najdroższą matkę, teściową, siostrę i babunię, przeżywszy lat 63, sp.

MARTA SKRZYPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.

O bolesnej stracie zawiadamia

córka z rodziną

27671g

† Dnia 16 czerwca 1977 r. zmarła, namaszczona Olejami św., moja najdroższa, dobra mateczka, nasza kochana teściowa i siostra, przeżywszy lat 78, sp.

LUDWIKA SZYMAŃSKA
z domu Zydorczyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążeni

syn, synowa i rodzina

Ul. Olchowa 4 m. 1. 27473g

† Dnia 20 czerwca 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach moja ukochana żona, matka, babcia i prababcia, sp.

BRONISŁAWA KOKOWICZ
z domu Gąsiorowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Siemiradzkiego 10a m. 8. 27589g

† Dnia 20 czerwca 1977 roku zasnął w Bogu przeżywszy lat 76, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i brat, sp.

HIERONIM OLECH
ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Roosevelta 8 m. 8. 2128-U3

† Dnia 18 czerwca 1977 r. zmarła nagle w 56 roku życia, nasza kochana mamusia, teściowa i babunia, sp.

WANDA KANIA
z domu Okupniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

córka i syn z rodziną

2127-U3

† Dnia 19 czerwca 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., moja jedyna, najukochańsza córka, nasza kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 47, sp.

ZDZISŁAWA NOWAK
mgr praw i absolwentka Państwowego Konserwatorium Oddziału Wokalnego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia w smutku pogrążony

OJCIEC

Ul. Kasprzaka. 27558g

† Dnia 19 czerwca 1977 r. zakończyła swe pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzoną Sakramentami św., naszą kochaną matkę, teściową, babcią i prababcią, sp.

ZOFIA TESZNER

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, 27 czerwca br. o godz. 8.30 w kościele św. Anny.

Strapiiona

RODZINA

Ul. S. Engla 22/1. 2126-U3

† Dnia 18 czerwca 1977 roku zasnęła w Bogu przeżywszy lat 80, nasza ukochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

KONSTANCJA RZYSKO
z domu Grolewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Przybyszewskiego 49 (szpital). 2141-U3

CZERWIEC

22

Środa

Flawiusza Pauliny

Słońce: 4.30—21.18

TEATRY

POZNAŃ
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”.
NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Stara strzelba” i „Ulzana — wódz Apaczów”.
CZARNKÓW: „Wyprawa po zło”.
GNIEZNO Lech: „Bez ojca”.
Polonia: „Ostatni pociąg z Gun Hill”.
GOSTYŃ: „Czarna karawana”.
GÓRA: „Drzwi w drzwi”.
GRODZISK: „Samotnik”.
JAROCIN: „Nie ma dymu bez ognia” i „Zew krwi”.
KALISZ Kosmos: „Węgorz za 300 milionów” i „W poszukiwaniu miłości”.
Oaza: „Na tropie Wilby’ego”.
Stylowe: „Tabor w drucie do nieba” i „Gangsterski walc”.
Syrena: „Fortepian w po wietrze”.
KĘPNO: „Płonący wieżowiec”.
KOŁO: „Sam na sam” i „Pieśń wyżej”.
KOŚCIAN: „Miłostka edukacja Walentego”.
KONIN Górnik: „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”.
KROTOSZYN: „Teror Mechagodzilla”, „Zapach kobiety” i „Królewna z długim warkoczem”.
LESZNO: „Dzień delfina” i „Polica przygląda się”.
NOWY TOMYŚL: „Dziewczyna do dziecka”.
OBORNIKI: „Zwycięzca”.
OSTRÓW Roma: „Flic story”, „Książ i Tatarzy” i „Pan Hulio wśród samochodów”.
OSTRZESZÓW: „Wyprawa po zło”.
PILA Iskra: „Na tropie Wilby’ego” i „Hultajka czwórka”.
Koral: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
RAWICZ: „Trudny jest tylko pierwszy krok”.
SŁUPCA: „Moi przyjaciele”.
SREM Słonko: „Liberia — moja miłość”.
ŚRODA: „Pójdę z wami”.
SYCÓW: „Gdy nadchodzi wrzesień”.
SZAMOTULY: „Rzykant”.
TRZCIANKA: „Tomasz”.
TUREK: „Serpico” i „Cyryl w cyrku”.
WAŁCZ: „Konie Valdeza”.
WAGROWIEC: „Zaginęła dziewczyna”.
WIERUSZÓW: „Hostessa”.
WRZESNIA: „Atonia”.
WSCHOWA: „Policja dziękuje”.
ZŁOTÓW: „Rzykant”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR „Ogniem i mieczem” — słuch.; 10 Lato z Radiem; 12.25 Kraków na muz. antenie; 13 U przyjaciół; 13.05 W kramie wiedeńskiej; 13.15 Konc. zyczeń; 13.35 Wesele lubelskie — odczepy; 13.55 Aktualn. kulturalne; 14 Studio „Gama”; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” (c.d.); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.35 Rep. z Festiwalu „Opole 77”; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Z kompozytorskiej teki Nacio Herb Brow na; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Tu Radio Kierowców; 21.23 Na trasę gra M. Ferguson; 21.30 XV Festiwal w Opolu; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — Myśliciel i polityk Renesansu — Nicolo Machiavelli; 22.45 Minirecital Elvira Presleya; 23 Min. dzieci; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

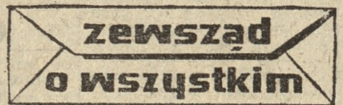
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 21.
PROGRAM II: 7.50 M. Ravel „Lódz na oceanie”; 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77 — audycja Studia Młodych; 9.40 O prawie celno-dewizowym; 10 „Coraz wyżej” — aud. satyr.; 10.30 R. Leoncavallo: Duet Reddy i Silvia z op. „Pajace”; 10.40 Sprawy codzienne — „Huragan — znaczący ratunek” — rep.; 11 Alivia de Larrocha gra „Iberię” I. Alkeniza; 11.35 Śpiewa włoski chór z Noceto; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Zawolaj mnie w lecie” — opow.; 12.45 Rytm i melodie świata; 13.20 Kozioł lubuski; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Poludniowe rytmy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „SŁONECZNIK”; 14.50 Portrety wykonawców hiszpańskich; 15.30 Radioterie; 16.10 Sylwetka kompozytora; Michał Świrzyński (w 20-lecie śmierci); 16.40 Magazyn informacyjny z Bydgoszczy; 16.50 Radioexpress z Poznania; 17 Muzyka Ludowa Wschodu — Indie; 17.20 „Tajemnica” — słuchowisko; 18.11 A. Hiolski śpiewa pieśni Karłowicz; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznym; 19 Konc. wieczorny — dzieła L. v. Beethovena; 20 „Dla wsi i rolnictwa” — oszczędności, kredyty, ubezpieczenie; 20.15 Choro by społeczne nadal groziło; 20.30 Muzyka ze starych płyt; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 „Klucz” — wiersze R. Milczewskiego — Bruno; 22.30 Redakcja Studentka przedstawia; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Msza Kreolska — oparta na motywach ludowych Ameryki Łacińskiej.



Wyrabiane w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku firanki cechuje coraz większa różnorodność faktury i kolorów. Umożliwiają to m. in. pracujące w zakładzie nowoczesne maszyny.

Fot. — W. Płutowski

PÓŁ WIEKU RAZEM
KSIĄŻ. Siedem par z miasta i gminy Książ (woj. poznańskie) obchodziło ostatnio półwiecze pożycia. Z tej okazji spotkały się one z przedstawicielami tamtejszych władz, w miłej atmosferze wspominając swą życiową drogę i dzieląc się wrażeniami o rozwoju gminy. Kulminacyjnym punktem spotkania było wręczenie medalu „Za długoletnie pożyte mażeńskie”. Naczelnik miasta i gminy — Bogdan Mizerski udekorował nimi: Annę i Stanisława Gilewiczów, Eleonorę i Franciszka Ma-



dalińskich, Mariannę i Stanisława Makowskich, Katarzynę i Wojciecha Machowiaków, Franciszkę i Leona Nolków, Mariannę i Franciszka Staszaków oraz Mariannę i Michała Szelejewskich. (bop)

RACJONALIZATORZY W „POŁO”

KALISZ. Spory dorobek mają na swoim koncie wynalazcy w Zakładach Przemysłu Dzier-

Pałac ślubów w Środzie

Kolejne (po Gnieźnie) miasto w województwie poznańskim otrzymało okazały lokal Urzędu Stanu Cywilnego, mogący bez przesady uzyskać miano pałacu ślubów. Sześciu z nich od wczoraj Środa. Przez wiele lat tamtejszy USC miał kiepskie warunki pracy, a organizowane w nim obywatelskie obrzędy, których przygotowuje się bardzo dużo, nie mogły otrzymać należytej oprawy. Teraz sytuacja uległa radykalnej poprawie. Zmodernizowane pomieszczenia przy placu Zamkowym prezentują się pięknie, są przestronne i gustownie urządzone. Wczorajsze ich otwarcie, w którym uczestniczyli też przedstawiciele władz miejsko-gminnych, połączone było jednocześnie z wręczeniem medali nadanych uchwałą Rady Państwa średzkiem małżonkom-jubilatom.

(bop)

skiego „Polo” w Kaliszu. W ub. r. złożyli oni około 50 wniosków racjonalizatorskich, z czego dwie trzecie zostało zrealizowanych. Przyniosły one zakładowi oszczędności wartości ponad 1,2 mln zł. Wysłali 105 wynalazców, skupionych w Zakładowym Kole Techniki i Racjonalizacji koncentruje się głównie wokół rozwiązywania problemów nowoczesnego gospodarowania majątkiem zakładu, wzrostu wydajności pracy, pełniejszego wykorzystania rezerw surowcowo-materiałowych oraz poprawy higieny i bezpieczeństwa pracy. (PAP)

„Wakacje na własny koszt”

Lato junaków z OHP

Rozpoczęło się kilka lat temu we Wrocławiu. Teraz pomysł ten ogarnia cały kraj, bo jest atrakcyjny, a zarazem bardzo wygodny w swej prostocie. Każdy młody człowiek może spędzić tego-roczne wakacje za własne, zarobione przez siebie pieniądze.

Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy w Poznaniu wyszukała 1000 miejsc pracy dla młodzieży, która ukończyła 16 lat. Zakładów, które poszukują w sezonie ręk do pracy nie trzeba było zbyt usilnie szukać. Oferują one godziwe zarobki, wszystkie świadczenia dostępne stałym pracownikom, zobo-wiązują się do pomocy w zorganizowaniu wolnego czasu po pracy. Jes one lekka, nie wymaga fachowości, może być podjęta na dowolny czas.

Dla przykładu Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego zatrudni młodzież przy pracach transportowych, konserwacji ziarna, jako pomoc w laboratoriach. W Miejskim Przedsiębiorstwie Zieleni 200 dziewcząt i chłopców zajmie się upiększaniem Poznania, podobnie jak przy porządkowaniu tras komunikacyjnych i dworców zaangażowana została młodzież przez Dyrekcję Rejonową Kolei Państwowych w Poznaniu. W poznańskiej Fabryce Kosmetyków „Pollena — Lechia” pracować będą m. in. przy konfekcjonowaniu wyrobów gotowych. Podobne zajęcia wykonywać będą amatorzy wakacji „za własne pieniądze” w Wojewódzkim Przed-

siębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego, Państwowym Domu Opieki Społecznej, Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena” — w Poznaniu. Przy pracach porządkowych i magazynowych pracować będzie młodzież zatrudniona przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5.

To pożyteczna akcja OHP łącząca w sobie elementy pracy i wychowania rozpoczęła się w Poznaniu bezpośrednio po zakończeniu nauki w szkołach. Nie wyczerpuje ona wszelkie możliwości działań pracownictwa lat junaków z OHP.

Oprócz junaków z hufców stacjonarnych pracownicy spędzi wakacyjne miesiące 4000 młodych ludzi z województwa poznańskiego. 150 studentów poznańskich uczelni pracować będzie w ramach ogólnopolskiej akcji młodzieży akademickiej „Chełm 80”, 400 osób — w przedsiębiorstwach resortu komunikacji w województwie katowickim, 300 uczniów Liceum Gastronomicznego w Pniewach wyjedzie na Wybrzeże, gdzie w ośrodkach wypoczynkowych (jako pomoc kuchenne, kelnerki, kucharki, a nawet szefowe kuchni) skonfrontują swe umiejętności z do-bytymi na lekcjach w szkole z niełatwą praktyką letniej codzienności. Podobnie pracować będzie 120 osób z poznańskiego zespołu Szkół Gastronomicznych; 200 młodych zatrudnionych zostanie w poznańskiej służbie zdrowia. Junackie lato prowadzone będzie również w

wielu miejscowościach województwa, m. in. w Gnieźnie, Szamotulach, Obornikach, Nowym Tomyslu i Wrześni.

Jest już dobrą tradycją, że letnie hufce OHP żyją nie tylko pracą, a ich organizatorzy nie zapominają o wolnym czasie młodych pracowników. Wspólnie z Okręgowym Przedsiębiorstwem Rozpowszechniania Filmów wprowadzono nową formę relaksu: projekcję filmu „zamówionego” przez młodzież. Od lat już uznaniem i popularnością cieszą się organizowane w sezonowych hufcach imprezy kulturalne oraz konkursy: „Młodzież, trzeźwość, zdrowie”, „Każdy junak oszczędza w PKO”, „Junacy OHP zapobiegają porzutom”. (ask)

☆

Junackie „Lato 77” zainaugurowane zostanie w Poznaniu 27 czerwca. Natomiast już rozpoczęli pracę junacy w Kaliskiem. W przedsiębiorstwach przemysłowych i zakładach pracy tego województwa w wakacyjnych OHP pracować będzie 3500 osób. 200 junaczek podjęło swe obowiązki w Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodnictwo-Pszczelarskiej. Oprócz tego młodzi kaliszanie obsługiwać będą placówki gastronomiczne na Wybrzeżu. W akcji pod hasłem „Wakacje za własne pieniądze” uczestniczyć będzie około 1000 dziewcząt i chłopców. Ogółem w Kaliskiem pracować będzie młodzież w 100 hufcach, a do pierwszego turnusu zgłosiło się już 1300 osób. (par)

Konińskie

Czy znasz tę krainę...?

Konińskie dysponuje wieloma atrakcyjnymi (turystycznie) miejscowościami. Dwa duże kompleksy jezior, nad którymi wybudowano już liczne ośrodki wypoczynkowe: w rejonie Skorzęcina, Powidza i Wilczyna, a także wielokilometrowy szlak jezior, ciągnący się od jeziora Pątnowskiego przez Gosławickie, Mikorzyńskie, Slesińskie do Gopla. Pierwszy z nich, a zwłaszcza jeziora Białe, Niedźmie i Powidzkie — to akweny o nie spotykanej już czystości wód. Jest tu kilka jezior całkowicie nie zagospodarowanych, które warto ustrzec od dzikiej zabudowy. Nad Wartą funkcjonują też dwa ośrodki: w Uniejowie i Miłkovicach. Najlepszą bazą jednak dysponuje Skorzęcin. Ten kompleksowo zagospodarowany obiekt nad jeziorami Niedźmie i Białym może pomieścić jednorazowo 800 osób (3200 miejsc noclegowych w domkach kempingowych, 600 miejsc na polu namiotowym), posiada ścieżkę zdrowia, kręgielnie, boiska do gier sportowych, plaż, przystań. Działają tutaj w sezonie 6 stołówek, kawiarnie, sklepy różnych branż, obiekty kulturalne, słowem — wszystko co potrzeba dla normalnego funkcjonowania miasteczka. Z wyjątkiem... czyszczalni ścieków. Nikt jeszcze nie obliczył rzeczywistego zapotrzebowania mieszkańców tego województwa na usługi turystyczne, faktem jest jednak, że znalezienie w okresie letnim wolnego miejsca wymaga już... trochę szczęścia.

Przed rokiem powołano tu Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej. Dysponuje ono dwoma hotelami (160 miejsc), trzema domami wycieczkowymi (300 miejsc), przydrożnymi gościńcami, kwaterami prywatnymi i około tysiącem stałych i sezonowych miejsc gastronomicznych. Na rok bieżący nowo utworzone przedsiębiorstwo przewiduje

obróć w wysokości ponad 45 mln złotych.

Niebawem powstanie tu nowy wielki ośrodek. Będzie nim — „Jeziorisko” — wielki zalew na Warcie powstający na granicy województw konińskiego i sieradzkiego. Już obecnie, w trakcie budowy zbiornika, WPGT przejmie administrowanie obiektami hotelowymi i zapleczem socjalnym, wykorzystanym na razie przez załogi budowlane. Po zakończeniu budowy (co nastąpi w roku 1981) będą one do dyspozycji turystów. Dodamy, że teren ten, m. in. z uwagi na sąsiedztwo wielkiej aglomeracji łódzkiej, cierpi na deficyt tego rodzaju miejsc.

Dyrekcja WPGT wysunęła też propozycje zmierzające do pełniejszego wykorzystania nie których obiektów zakładowych, zamierzając wykrzystać je poza sezonem dla potrzeb własnych klientów. W planach przewidziano m. in. zakupienie radiotelefonów i stworzenie centralnej recepcji — przedsięwzięcie niezwykle ważne w województwie leżącym na głównej trasie przełotowej ze wschodu na zachód.

Podjęmowane zamierzenia mają na celu wypracowanie modelu „turystyki dostępnej dla każdego”. Konińskie Biuro Usług Turystycznych zajmuje się wszystkim co nie jest w gestii „Orbisu”, „Gromady” czy „Juventuru” (bo i te przedsiębiorstwa mają w tym miejsce swoje agendy). Można przy jego pomocy zamówić „wyjazd na ryby i grzyby”, sobotnio-niedzielną wycieczkę, a także zlecić przygotowanie indywidualnego pobytu w dowolnej miejscowości kraju, jak również... przyjęcia weselnego czy zakładowego sympozjum.

I chociaż niektórym tego rodzaju „zlecenia” mogą się wydawać odległe od turystyki, to jednak właśnie temu celowi będą służyły.

BODGAN ZDANOWSKI

Pilskie

Kłusownicza siatka

Znane są narzekania na brak ryb słodkowodnych w handlu. Pisaliśmy już o programie zagospodarowania wód województwa pilskiego. Zwracaliśmy wtedy także uwagę na fakt długoletnich zaniedbań i rabunkową gospodarkę zasobami ryb. Największe szkody powstają jednak w wyniku rozpowszechnionego na terenie województwa kłusownictwa i nielegalnego odławiania ryb. Są to najczęściej organizowane grupy ludzi, którzy z pomocą różnego sprzętu dokonują soustoszenia w narybku i w okresie tarła.

Przy nowo powstałym Państwowym Gospodarstwie Rybackim w Oleśnicy działa grupa strażników wodnych. Jest także 100 osób — członków Polskiego Związku Wędkarskiego, którzy mają za zadanie kontrolować potencjalnych kłusowników i nieprawników.

Istnieją dalsze możliwości zwalczania wodnych kłusowników. Szczególnie dużo mogą zdziałać w tym zakresie sami wędkarze. Jest ich przecież w województwie prawie 16 000. Przebywają nad wodą i wędkują prawie codziennie. Każdy kłusownik, to osoba przez nich niepożądana, ponieważ działa szkodliwie tam, gdzie można by spokojnie łapać ryby. (ryk)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
KONIN: Wojciech Płutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-23.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

gład aktualności; 16.54 — Gra zespołu W. Kolankowskiego; 17 — Muzyka w rodzinie Płotkow — rep.; 17.40 — Przed mikrofonem o wynikach szkolenia (powt.).

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM. Pr. II: 5.45 — 6 Melodie na dzisiaj.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 8.50 — „Tajemnica archiwum” — film fab. prod. NRD; 10 — 15 Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — debiuty (kol. powt.); 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Camerata w Opolu” (kol.); 17 — Kino TDC: „Ewa + Ewa” film prod. polskiej; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Pieć pytań o współpracę” (kol.); 18.35 — W Teatrze przyrody: „Wiosna w

Quebec” — kanad. film dok. (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Rodzina Straussów” — film ser. prod. ang. (kol.); 21.30 — 15 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej „Opole 77” — pastele (kol.); 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.30 — „Niezapomniany dzień” — bul. film fab. (kol.); 18.10 — „Liga pięciu”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — Dialogi z przeszłością — „Był las...” (kol.); 22.10 — Powtórzenie na życzenie — „Kto ncs zatrudni w filmie”; (kol.); 22.50 — „Camerata w Opolu” (powt.).